Prenumerata.
Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25 miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.
Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k. 50
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.
Numer pojedynczy wieczorny kop. 5; poranny w dnie powszednie k. 3, w niedziele i święta k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Ogłoszenia.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., za każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1½ kop.
Ogłoszenia do *Kurjera Warszawskiego* przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska 18.

Przegląd polityczny.

Powszechne panuje przekonanie, iż w pierwszej połowie przyszłego miesiąca nastąpi spotkanie ks. Bismarka z hr. Kalnokym. Rozchodzą się tylko domniemania co do miejsca zjazdu obu „sprzymierzonych" mężów stanu. Jedne źródła chcą wiedzieć, iż takowy odbędzie się w Gasteinie, dokąd książę Bismark wedle tradycji corocznej dla uzupełnienia kuracji przybędzie, inne wysełają hr. Kalnokyego aż do Warcina. Pierwsza hipoteza wydaje nam się o wiele prawdopodobniejszą: nie widzimy potrzeby, ażeby austrjacki minister spraw zewnętrznych trudnił się aż do północnych Niemiec, skoro jest więcej, niż prawdopodobnem, iż stan zdrowia i ważne względy polityczne skłonią kanclerza niemieckiego do odwiedzenia Gasteinu, tembardziej iż pomiędzy dniem 7-ym a 10-ym sierpnia nastąpi tamże spotkanie obu cesarzów. Nie ulega wątpliwości, że kierownicy polityki zewnętrznej dwóch zaprzyjaźnionych państw będą mieli sporo przedmiotu do wyczerpującego rozbioru. Przyjście do władzy torysów w Anglji zmieniło ogólne położenie polityczne Europy tak rdzennie, iż warto je obejrzeć z tego nowego punktu widzenia.

W Alzacji i Lotaryngji nominacja księcia Klodoweusza Hohenlohe na namiestnika obu „krajów państwowych" (*Reichslande*) wywołała dobre wrażenie. Liczą tam wiele na towarzyskie przymioty, arystokratyczną *noblesse* księcia, który spędziwszy lat kilkanaście w Paryżu, przejął się niezawodnie pewnemi sympatjami dla sąsiedniej Francji i chętnie unikać będzie zatargów narodowych. Dodają i to, że w księciu Hohenlohe płynie krew południowo-niemiecka, pokrewniejsza alzacko-lotaryńskiej co do stopnia temperatury i składu chemicznego (mówimy o krwi politycznej!), aniżeli brandenburska.

Organ lorda Salisbury, *Morning Post*, podaje następujący obszerniejszy szkic nowych propozycyj rosyjskich w kwestji pogranicza afgańskiego:

„Rząd rosyjski zaprzecza kategorycznie przypuszczeniu, jakoby domagał się Zulfikaru jako pozycji strategicznej, tak zwanego „klucza". Przesmyk ten pożądanym jest dla niego, ponieważ obecność posterunku afgańskiego w miejscowości, która panuje nad jedynem pastwiskiem rosyjskiem, zagrażałaby ustawicznie utrzymaniu porządku w tych stronach. Pomiędzy lordem Granvillem i p. Staalem z jednej a lordem Kimberleyem i p. Lessarem z drugiej strony zostały, jak twierdzi gabinet petersburski, uregulowane wszystkie punkta kwestji spornej w ową sobotę, która poprzedziła upadek gabinetu p. Gladstone'a. Trudności w sprawie ważnych stanowisk przesmyku zulfikarskiego zostały podniesione dopiero w sobotę po południu, gdy lord Granville mógł być przekonanym, że podnosi kwestję, której załatwienie przypadnie już w udziale jego następcy.

W rozmowach, które odbywały się w ministerjum spraw zewnętrznych, ułożono, że nowa granica ma być tak wykreśloną, ażeby studnie leżące wzdłuż granicy spoczywały wyłącznie bądź to w rosyjskich, bądź w afgańskich rękach. Środek ten uważanym był za konieczny dla złamania potęgi turkomeńskich rabusiów i dla udaremnienia ich zbójeckich napadów przez odebranie im wody. Lord Salisbury zastał trudność przez lorda Granville'a podniesioną i stara się ją obecnie w drodze przyjaznych układów usunąć. Dla uśmierzenia niepokoju, który obecny stan sprawy afgańskiej budzi, rząd petersburski byłby gotów zawrzeć umowę tymczasową, główny punkt sporu pozostawiając na teraz w zawieszeniu. Jednym z warunków takiego układu jest wszakże skłonienie afgańczyków, aby zrzekli się zamiaru obsadzenia pozycyj, zagrażających pastwiskom rosyjskim."

Korespondent petersburski *Standarda* podaje następujące informacje o stanowisku obecnem wojsk afgańskich nad granicą: „W Heracie i Ghorianie stoi 10,000 afgańczyków, w pobliżu Zulfikaru około 11,000 z liczną artylerją, w Majmene 6000, w Andżui 8000, w Kunduzie 5000. Reszta wojsk emira stoi załogą w Kabulu i Kandaharze. Cyfra 40-tysięczna wydaje nam się zbyt przesadzoną. Gdyby była prawdziwą, pomnożenie rosyjskich sił zbrojnych w Merwie i na pograniczu afgańskiem byłoby usprawiedliwionem.

Po manifeście wyborczym centralnego komitetu umiarkowanych republikanów czyli oportunistów pojawił się we Francji obecnie manifest „unji republikańskiej" czyli komitetu noszącego nazwę: „*Alliance des comités républicains, radicaux et progressistes de la Seine.*" Duch, jaki zeń wieje, wyraża się najdosadniej w następującym ustępie:

„Uważamy za rzecz potrzebną, aby przyszła izba posiadała jednolitą większość. Oczekiwane przez naród reformy mogą być wprowadzone jedynie przez rząd silny, który opierałby się na silnej republikańskiej, rządowej większości, który byłby zawsze pewnym jutra, który posiadałby zaufanie kraju i parlamentu. Odpychamy od siebie ducha tej systematycznej opozycji, która nigdy nie prowadzi do innego wyniku, jak do zdyskredytowania wszystkich wiernych sług demokracji, a tem samem szkodzi samej zasadzie rządu republikańskiego.

Z szczerem przekonaniem powiadamy: Bezpieczeństwo publiczne, pokój socjalny, postęp idei demokratycznych, siła i dobrobyt ojczyzny, wszystko to zależy od lojalnej zgody pomiędzy republikanami."

Br. Z.

Wystawa.

XXX. Elektrotechnika. — Przyrządy precyzyjne.— Instrumenty muzyczne.—Mozajki z drzewa.

Elektrotechnika w ostatnich czasach olbrzymie zrobiła postępy. Niedawno nieokiełznana jeszcze siła przyrody dziś już wykonywa wiele prac, posłuszna woli człowieka.

Wystawa dawała sposobność okazania szerszej publiczności rozmaitych zastosowań elektryczności. Oświetlanie, przenoszenie głosu, przenoszenie znaków na znaczne odległości czyli telegrafja, przedstawione zostały wcale pokaźnie.

O wynalazku dra Ochorowicza, o głośnym już w świecie całym jego termomikrofonie, przy tak pobieżnym przeglądzie wspomnieć tylko możemy. Próby z aparatem tym, przenoszącym głos na znaczne odległości, zapoznały z nim wszystkich. Jaka jest przyszłość wynalazku, gdzie zajść zdoła nauka z tego wychodząc punktu, przewidzieć nawet niepodobna.

Obok termomikrofonu i telefonu dra Ochorowicza, biuro elektrotechniczne pp. Abakanowicza i spółki przedstawiło na wystawie najrozmaitsze przyrządy elektryczne, a między niemi lampy rozmaitych systemów, galwanoskopy, elementy Leclanché, dzwonki i t. p. Biuro to od niedawna istniejące postawiło sobie za zadanie rozpowszechnianie w kraju wynalazków na polu elektrotechniki dokonywających się. Pomiędzy pracami przez biuro wykonanemi mieli,

Oskarżenie i obrona.

V.

Niezbyt zaszczytnem dla naszego stulecia porównaniem zakończył myśliciel angielski swój akt oskarżenia: oto wiek XIX-ty, dumny dotychczas i zadowolony sam z siebie, stoi przed nim zawstydzony i prawie przekonany o swojej winie. W tem, co uważał za swój zaszczyt, wskazano mu jego zbrodnię, dowiedział się, że droga, którą szedł, była błędną, że praca, której się oddawał niezmordowanie, wydała rezultaty zgubne.

Był to jednakże tylko akt oskarżenia, skreślony z wielką prokuratorską zręcznością. Oskarżyciel zamknął oczy na wszelki postęp niematerjalny, jaskrawem światłem oświecił tylko materjalną jego stronę, tak iż słuchaczom wydać się musiało, iż owej drugiej wcale nie ma, że rozwój i postęp naszego wieku ma rzeczywiście tylko stronę techniczną i mechaniczną.

Nie myślimy mu zarzucać, żeby to uczynił rozmyślnie. Kwestja przedstawiła mu się w ten sposób dlatego, że wzrósł i wychował się w kraju, który jest głównem ogniskiem tego właśnie materjalnego rozwoju naszej epoki, w kraju, który na olbrzymią skalę produkuje owe mechaniczne środki i udogodnienia życia, nietylko na swoją potrzebę, lecz dla zaopatrzenia niemi obu półkuli. Był w takiem położeniu, jak ktoś, co z rozpędu koła szalonego, wprawiającego w ruch sto maszyn, chciałby sądzić o pożyteczności wyrobów przez te maszyny produkowanych. Stanął przy samem ognisku lokomotywy i wydało mu się, że w całym pociągu tak jak tam dymno, duszno, gorąco, taka jak tam gorączkowa działalność, taka jak tam wyłączna myśl tylko o tem, żeby manometr nie wykazał zbyt małej siły, któraby nie starczyła do ruchu, albo zbyt wielkiej, którąby rozsadziła kocieł.

Świat nasz teraźniejszy jednakże niecały jest takim wielkim warsztatem jak Anglja, tak jak niewszystkie rzeki pozamieniały się w kanały ściekowe nakształt Tamizy.

Jeżeli staniemy trochę dalej od tego punktu wyjątkowego, to może nam się powiedzie znaleźć coś na obronę oskarżonego, dostrzedz tych stron jego rozwoju, których tam dym i para dopatrzeć się nie pozwoliły.

Ale przedewszystkiem musimy patrzeć inaczej i zastrzedz z góry, że cywilizacyjnej wartości jakiejkolwiek epoki nie będziemy oceniali podług nazwisk i zasług ludzi genjalnych, którzy w tej epoce żyli, tak jak wartości lasu nie ocenialibyśmy podług wysokości i liczby kilku najbardziej wybujałych konarów.

Być może, iż Anglja nie ma teraz nikogo, coby się mógł równać z Newtonem, że we Francji napróżno szukalibyśmy drugiego Descartesa lub Pascala, w Niemczech Leibnitza, w Polsce Kopernika, być może iż dziś na całej kuli ziemskiej nie żyje ani jeden mówca, poeta, malarz, rzeźbiarz i muzyk, któregoby indywidualnie ktoś w przeszłości nie zaćmił, ale czyż to przypuszczenie, gdyby nawet było prawdziwe, dowodziłoby niższości cywilizacyjnej naszej epoki?

Czy z dniem śmierci Newtona zniżył się poziom cywilizacyjny Anglji chociaż na chwilę? Bynajmniej. Ubył człowiek wielki, ale dzieła jego i odkrycia zostały. On więcej tych dzieł nie napisze i nowych odkryć nie poczyni, ale tego co dodał do skarbca wiedzy ogólnej nie zabrał z sobą, lecz nietknięty pozostawił cały dobytek.

Cywilizacja, czy ją będziemy się starali w jakikolwiek sposób zdefinjować, czy też śladem autora angielskiego wstrzymamy się od zupełnego jej zdefinjowania, jest w każdym razie pojęciem średniem, przeciętnem, na które nie ma żadnego wpływu wyjątkowa wielkość pewnych nielicznych składników. Otóż jeżeli w ten sposób na cywilizację zapatrywać się będziemy, to może przyjdziemy do przekonania, iż nie same tylko materjalne czynniki tego wielkiego iloczynu wzrosły nad miarę, a moralne pozostały niezmienione albo zmalały.

Można zgodzić się z autorem, że nie podnosi to człowieka moralnie, iż może przebyć tysiące mil w takim czasie, w jakim dawniej mógł przebyć tylko sto, albo że kilkaset razy prędzej niż niegdyś otrzyma z drugiej półkuli odpowiedź na zapytanie. Ale czy na serjo nasze stulecie nie uczyniło żadnych postępów, któreby człowieka moralnie i intelektualnie podniosły?...

Pomimo zapewnień angielskiego autora pozwalamy sobie o tem wątpić.

Dawniej kupiec, gdy mu się rozbił okręt, który wiózł jego mienie, wieśniak, gdy pożar zniszczył jego zagrodę i zbiór zboża, gdy grad zniweczył nadzieję plonu, stawał się nędzarzem. Dziś strata jednego i drugiego zwraca mu się, nie w drodze lito-

śmy niedawno sposobność oglądania oświetlenia elektrycznego, urządzonego w fabryce pp. Rudnickiego i Kuczyńskiego w Pruszkowie i dawniej jeszcze takież oświetlenie w cukrowni józefowskiej. Widzieliśmy więc lampy łukowe świetne na podwórzu fabryki i oświetlenie lampkami w kształcie gruszki wszystkich zakątków rozległej fabryki, biur i lokali przy niej.

Z tegoż samego rodzaju przedmiotami wystąpiło też bardzo świetnie „biuro techniczne i fabryka wyrobów elektrycznych i precyzyjnych Lenczewskiego i Sp.” Wystawca, który i kilka lamp oświetlających inne pawilony urządził, przedstawił w pawilonie firmy Lilpop, Rau i Loewenstein bardzo wiele aparatów elektrycznych. Maszyny dynamo-elektryczne, stacja mikrotelefoniczna, dzwonki ostrzegacze itp. oraz całe urządzenie do oświetlenia z lampkami, które wieczorem prawdziwą iluminację tworzyły. Zręczny bardzo figielek pochodzący z tegoż biura stał w buduarze p. Otwinowskiego. Był to wspaniały kosz kwiatów, w którym kielichy kwiatowe za dopuszczeniem przy pomocy osobnego przyrządu działania elektryczności pysznem światłem płonęły. Bukiet ten stanowił jedną z wielkich ciekawości wystawy. Gromadziły się około cacka tego tłumy zwiedzających.

W dziale elektrotechniki znajdujemy jeszcze wyroby telegraficzne oraz dzwonki elektryczne i powietrzne, telefony i t. p. w wielkiej liczbie i rozmaicie pokombinowane—wystawione przez zakład p. Konrada Pohla, inżeniera.

Dalej jeszcze znajdujemy kolekcję aparatów telegraficznych p. B. Petscha.

Dwaj ostatni wystawcy, jakkolwiek skromniej się przedstawili niż poprzedni, mają jednak tę wysoką zasługę, że wyroby przez nich wystawione są wykonane w kraju i są istotnemi okazami przemysłu krajowego.

Oba zakłady wyrabiają przyrządy telegraficzne na miejscu. Obrót ich roczny wynosi: pierwszego 60,000, drugiego 65,000 rs., a wyroby szeroko się rozchodzą w kraju i Cesarstwie.

Zakład p. Pohla zajmuje około 50-iu pracowników. Fabryka p. Petscha, którą mieliśmy sposobność obejrzeć przed paru laty, zatrudnia 55-iu współpracowników i poza obrębem fabryki 30-tu robotników—a współpracowników przygotowuje sama, kształcąc ich w fachu tym na uzdolnionych mechaników telegrafów i t. p.

Pp. Stypułkowski i Szwarzbaum okazywali na wystawie wynalazek p. Stanisława Ziembińskiego, dyrektora akademji technicznej w Krakowie, warszawianina, antiflogetonem nazwany. Przyrząd ten do gaszenia ognia, a co najważniejsza, do sygnalizowania powstającego pożaru, oparty jest na zasadzie łączenia się biegunów elektrycznych pod wpływem nagłego podniesienia się temperatury. Prąd elektryczny otwiera kran wodociągowy i zarazem pobudza dzwonki sygnalizatory. O próbach z tym przyrządem dokonywanych na wystawie pisaliśmy już w swoim czasie, jak również i o pewnem pokrewieństwie, jakie istnieje pomiędzy antiflogetonem p. Ziembińskiego i wynalazkiem p. Teofila Bahra do tego samego celu służącym, a parę lat temu przedstawionym. Przyrząd p. Bahra działał pod wpływem wzrostu temperatury do pewnego oznaczonego stopnia i w tem leży różnica obu wynalazków.

Przyrządy precyzyjne, już bez związku z elektrycznością, oraz modele i przyrządy optyczno-fizyczne i miernicze okazał znany i od blisko pół wieku istniejący zakład p. Jakuba Pika. Były tu więc najrozmaitszej siły szkła optyczne, dalej termometry, libelle, przyrządy miernicze, wyroby chirurgiczno-weterynaryjne, model lokomobili itp., przyrządy wykonane z dokładnością a przytem nadzwyczaj wytwornie i estetycznie się prezentujące. Zakład ten od tak dawna na tem polu pracujący wyrobił sobie bardzo szeroko opinję i uznanie, a liczne odznaczenia, jakie na rozmaitych wystawach otrzymał, są potwierdzeniem tego uznania.

Mówiąc o tych odznaczeniach, niech nam będzie wolno zaznaczyć z podziwieniem, że na wystawie warszawskiej wyroby p. Pika przez sędziów działu tego podobno pominięte zostały!? Jest to prawdopodobnie zapomnienie, które jednak mniej znanej firmie szkodę przynieśćby moglo.

Świetne modele motorów parowych wystawiła specjalna fabryka tego rodzaju wyrobów p. M. Grodzińskiego. Są tu więc modele lokomotyw, lokomobil, wagonów i t. p. bardzo ładne. Służą one wybornie do nauki młodzieży szkolnej, której w ten sposób przedstawić można dotykalnie działanie motorów parowych. Ceny modelików tych są nader przystępne. Model lokomotywki za 3 rs. jest przecież dostępny dla każdego i nietylko w szkole, ale nawet w domu do nauki użyty być może.

Modeliki też wagonów, wag decywalnych itp. widzieliśmy pomiędzy wyrobami uczniów jednej ze szkół technicznych dróg żelaznych.

Nie przewidując już miejsca osobnego na wzmiankę o mozajkach z drzewa, wyrób których wprowadza obecnie dopiero firma Wł. Chudzyński i Ska—tu ją pomieszczamy. Są to istotnie śliczne rzeczy. Wedle deseniu—jakby na drobniutkiej i gęstej kanwie wyrobionego z drzewa naturalnego lub też odpowiednio farbowanego ułożone są inkrustacje czyli mozajki drzewa. Ozdabiają się niemi pudełka, nesesery itp. drobne przedmioty z drzewa. Cena niezmiernie przystępna. Pudełko piękne ozdobione szerokim pasem takiej mozajki lub też winietką itp. kosztuje od dwóch i pół do pięciu lub sześciu rubli. Tegoż rodzaju naprzykład ramki do fotografji byłyby prześliczne. Pierwsze próby jakie na wystawie okazano bardzo estetyczne, zyskały wielkie uznanie.

Przechodząc do instrumentów muzycznych—zaznaczmy z góry, że oprócz organów, fortepjanów i pianin nic więcej na wystawie nie widzieliśmy, a jednak nie jest to obcy nam zupełnie przemysł.

Organy dębowe prześliczne wystawił p. Szymański. Okaz wystawowy zdaje się znalazł nabywę. Oceniony był na rs. 4,000 — w czem nic dziwnego, jeżeli się zastanowimy, że fabryka wyrabia zaledwie do 6 przedmiotów takich rocznie.

Fortepiany i pianina firmy Kerntopf i syn z zewnątrz prezentowały się znakomicie same. Co do wartości zaś, jako instrumenta, ocenić je było można pod artystycznem dotknięciem takich wirtuozów, jak Michałowski, Paderewski—a próby z korzyścią dla wystawcy wypadły.

Z Kalisza nadesłała też fortepian i pianino bardzo ładne i wytworne fabryka p. Fibigera.

J. Wł.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Niedawno utworzona pod prezydencją tow. min. Plewe nowa komisja do zbadania i uregulowania wzajemnych stosunków między pracodawcami i robotnikami ukończyła już, wedle relacji *Russk. kur.*, swe zajęcia. Komisja wygotowała projekt do prawa, przez które z jednej strony zabezpieczonem będzie prawidłowe wykonywanie przyjętych na siebie przez robotników zobowiązań, z drugiej zwrócona należyta uwaga na położenie i interesa klasy roboczej. Projekt ma być roztrząsany w radzie państwa w końcu r. b.

= Komisja do spraw żydowskich pod prezydencją hr. Pahlena wznowi swe posiedzenia, jak się dowiaduje *Now. wr.*, we wrześniu r. b. przy udziale senatorów Mordwinowa, Połowcewa i Kowalewskiego.

= Główny zarząd poczt i telegrafów zawiadamia, iż na czas letni otwarte zostały stacje telegraficzne do korespondencji wewnętrznej: w Busku w gubernji kieleckiej, w Gródku w gubernji podolskiej, oraz stacje obozowe: w m. Oranach, w Kownie i w Wilnie w gub. wileńskiej.

= Podług statystyki kolejowej w r. z. kolej bydgoska wyprawiła wszystkich pociągów 8,477, z których przypada: na ruch handlowy i osobowy pociągów 8,070; na ruch wojskowy 25 i na ruch gospodarczy 382. Wszystkie te pociągi w ciągu roku 1884-go przebiegły wiorst 450,668. Podług gatunku czyli szybkości pociągów, wypada na pociągi nadzwyczajne 6; na kurjerskie i pośpieszne 732; na pocztowo-osobowe 2,924; na towarowe 1,481; na przejściowe 2,927; na wojskowe 25; na służbowo-osobowe 64; na pociągi z materjałami 179; z balastem 60 i z gruzem 79. Z ogólnego ruchu pociągów, przypada w procentach: na ruch handlowo osobowy 94,46, na ruch wojskowy 039; na ruch gospodarczy 5.16. W porównaniu z rokiem 1883-im, na kolei bydgoskiej w r. z. przebiegło więcej o 64 pociągi, które oprócz służby i materjałów służbowych przewiozły: osób 390,982; pakunków, pojazdów, psów i zwierząt różnych, pudów 294,540 i towarów pudów 22,632,571.

= W kilku powiatach gubernji radomskiej, jak donosi *Gaz. rad.*, organa władzy skarbowej podniosły znowu kwestję cząstkowej regulacji podatku gruntowego, a mianowicie zażądano od właścicieli dóbr, aby objaśnili różnicę zachodzącą między deklaracjami z lat 1865-go i 1886-go, a treścią rejestrów sporządzonych przez Towarzystwo kredytowe ziemskie. Wyrażono przytem życzenie, aby ciż właściciele sami z własnej woli składali nowe deklaracje, zgodne w treści z wspomnianemi rejestrami, celem obłożenia dóbr nowo obliczonym według tych deklaracyj podatkiem.

ści publicznej, jałmużny, dobrodziejstwa, lecz jako legalna, ściśle obliczona należność. Płaci mu za nią zsolidaryzowany ogół, który klęski i nieszczęścia jednostek bierze na siebie, spaloną chatę swem potężnem ramieniem stawia prawie w gnieniu oka nanowo, a za towar spoczywający na dnie morza płaci tak dobrze, jakby był na targu sprzedany.

Czyliż ta pewność, to bezpieczeństwo od nieprzewidzianych przygód nie podnosi człowieka moralnie, czyż nie jest dla niego dzielnym bodźcem do pracy, skoro mu daje rękojmię, że owoców tej pracy będzie mógł użyć albo przekazać je swoim drogim i najdroższym?

Za czasów Chaucera lub współczesnego z nim Bokacjusza żył pewnie gdzie jaki skąpiec bogacz, który przez całe życie swoje nie dał pensa lub bajoka biednemu. Dzisiaj ten skąpiec, mający włości i pałace, daje rocznie setki funtów sterlingów na pogorzelców, których nigdy nie znał i nie widział, jedynie dlatego, aby ci, którzy go nigdy nie znali i nie widzieli, zwrócili mu podobnież szkody, gdyby klęska jego spotkała. Za czasów Chaucera i Bokacjusza mógł on znać zasadę „kochaj bliźniego jak siebie samego“, ale jej nie pełnił, dziś wolno mu o niej nie wiedzieć, ale pełnić ją musi, choćby bezwiednie, bo mu tak każe własny interes, którego cywilizacja użyła tu za motor potężniejszy od pary i elektryczności, gdyż te w tym razie nicby nie pomogły.

Czyliż to nie jest nie teoretyczne bynajmniej lecz praktyczne podniesienie moralnego poziomu?

A przecież rozwój zabezpieczeń w najrozmaitszych rozgałęzieniach jest dziełem naszego stulecia, chociaż przemysł istniał już dawniej i pierwsze stowarzyszenie zabezpieczeń na życie już w początkach zeszłego wieku w r. 1708-ym w Anglji powstało. W przeszłem stuleciu jednak idea zabezpieczeń była ziarnem dopiero w glebę rzuconem, dziś zaś wzrosła olbrzymio, stała się potęgą społeczną i najbardziej rozwinęła się właśnie w Anglji, tak, że dziwić się prawdziwie można, iż autor widział tam tylko mechaniczne motory, a tego który nie jest pomysłem techniki, lecz wynikiem najsubtelniejszego matematycznego rachunku, wcale nie dostrzegł.

Za dawnych czasów, gdy wybuchła wojna, nietylko wojska dwóch stron przeciwnych, ale spokojnu ludność obu krajów, uważana była za stronę wojującą. Nieprzyjaciel brał wszystko każdemu, kto mu wpadł pod rękę, nie zdając przed nikim rachunku z zabranego życia, honoru albo mienia. W naszych dopiero czasach uświęconą została i prawem narodów objętą zasada, że podczas wojny spokojna ludność winna być uważana za neutralną, że za to czego dostarcza ma być płaconą, że wszelkie szkody z konieczności wojny jej wyrządzone mają być wynagrodzone.

Czyliż uświęcenie i wprowadzenie w praktykę tej zasady nie uszlachetniło wojny, nie zmniejszyło jej klęsk, nie zwiększyło poczucia bezpieczeństwa ogólnego i nie stało się znowu pośrednią zachętą do pracy spokojnej i produkcyjnej? Ujmując w karby dzikie instynkta żołdactwa, ograniczając z miljonów na tysiące liczbę ludzi, którzy stają przeciwko sobie jako śmiertelne wrogi, czyliż ta innowacja, której zaszczyt wiekowi naszemu przypada, nie podniosła także moralnego poziomu ludzkości?

Prawda, że wiek nasz myślał o zastąpieniu pracy ręcznej maszynową i świec łojowych lampami elektrycznemi, ale któż zaprzeczy, że myślał także o zniesieniu niewolnictwa w najdalszych krajach, pańszczyzny i daremszczyzn w najbliższych, że uczynił wszystkie oceany i morza tak bezpiecznemi od praktykowanego dawniej rozboju, jak bulwary w Paryżu lub Regent-Street w Londynie. I prawda także, iż tych zdobyczy czysto moralnych, podnoszących poziom cywilizacyjny na morzu i lądzie, nie mógłby był dokonać, gdyby technika nie dostarczyła mu środków, nie zbudowała okrętów, pozwalających w ciągu kilku tygodni przerzucić armję na najdalszy koniec Afryki albo Australji.

Pomimo olbrzymich środków mechanicznych, jakie posiadamy, może nie tak bardzo mamy prawo być dumni olbrzymiością dzieł jakich dokonywamy. Piramidy egipskie, zbudowane przed tysiącami lat, może były większem i trudniejszem do dokonania dziełem, niż kanał sueski. Nie porywamy się na wiszące ogrody Semiramidy, a katedrę kolońską umieliśmy wprawdzie wykończyć lecz o budowie innej podobnej nie myślimy. Bądźcobądź jednak, suma dzieł, które dziś wykonywamy w dziesiątku lat, równa się sumie tych, jakich przeszłość dokonywała w ciągu szeregu stuleci. Przypomnijmy sobie przytem, że piramidy egipskie wzniosła próżność królów, kanał zaś sueski służy do użytku całego świata, a zrozumiemy zaraz, w której epoce praca ludzka szlachetniejszym poświęcaną była celom...

Autor angielski mówi, że obecna nasza cywilizacja nie jest w stanie przedłużyć życia ludzkiego, że owszem kominy fabryk zaraziły powietrze, i miljony ludzi mrą z nędzy i chorób. Nie przeczymy, że tak jest w wielkich ogniskach fabrycznych, ale ogólne cyfry mówią inaczej, a z takich tylko cyfr o ogólnym wzroście lub upadku pomyślnego stanu

= Mieszkańcy Zawichosta wystąpili ze zbiorową prośbą o przemianowanie tego miasta na osadę. Petenci prośbę swoją motywują tem, że za wiele płacić muszą podatków na utrzymanie administracji miejskiej. Ponieważ w ostatnich czasach podobne prośby coraz częściej powtarzają się, z czego wnosić należy, że głównym celem proszonych jest w pewnym stopniu zrzekanie się obowiązków obywatelskich, z tych więc powodów prośby nie są uwzględniane, a tem samem prawdopodobnie i Zawichost nadal pozostanie miastem.

= Przy wszystkich kantorach banku państwa istnieją tak zwane komitety dyskontowe, których członkowie obowiązani są asystować po dwóch przy dyskoncie weksli. W Banku polskim funkcje tego rodzaju spełniali radcy handlowi, redukując je jednak do opinji przy otwieraniu kredytu osobie o takowy się starającej, a mianowicie o jej sile płatniczej. Przy reorganizacji Banku ma nastąpić powrót do pierwotnej zasady, to jest iż u nas utworzony być ma takiż komitet składający się z 12-tu członków, którzy po dwóch codziennie asystować mają przy dyskontowaniu weksli. Dyskonto ma się odbywać jak dotąd codziennie, na co już podobno zapadła decyzja ministerjum, liczba więc radców handlowych (sześciu) była za małą i dlatego postanowiono podnieść ją do dwunastu. Kandydaci już przedstawieni zostali. Obecnie radcy handlowi dopełniają rewizji portfelu bankowego, który o ile się zdaje dziś ukończą.

= Warszawski sąd handlowy wydał świadectwa na prawo stawania w roli obrońców w tymże sądzie pomocnikom adwokatów przysięgłych: Juljanowi Konowi, Józefowi Konowi i Józefowi Bernsztajnowi.

= Z inicjatywy właścicieli domów ulicy Wróblej zarząd miasta wypracował projekt rozszerzenia i przedłużenia tejże ulicy do ulicy utworzonej z dawnego Foksalu. Nie ma wątpliwości, że projekt ten, chociażby dla udogodnionej komunikacji, uzyska zatwierdzenie władzy tem więcej, że ze strony zarządu miejskiego znajduje gorące poparcie.

= Na Podwalu i Kapitulnej przystąpiono do podwojenia dotychczasowej liczby latarń gazowych.

= Praskie targowisko na deski, mieszczące się dotychczas przy rogatce grochowskiej, przeniesione zostało na ulicę Michałowską, niedaleko szpitala.

= Z powodu turkotu na ulicy przed czatownią straży ogniowej w ratuszu, deżurny strażnik na czatowni w razie pożaru nie może słowami objaśnić miejsca pożaru. Z tego powodu czatownia tej straży ma być połączona telefonem z lokalem straży, co już da możność dokładnego informowania o miejscu pożaru przed wyruszeniem z miejsca.

= Pojutrze, dnia 30-go b. m., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali magistratu licytacja na dostawę w r. p. sukna dla umundurowania szeregowców straży ogniowej, wartości około 66,000 rs.

= Z powodu wyjazdu na urlop lekarza cyrkułów zamkowego i praskiego, dra Bernarda, obowiązki jego spełnia zastępczo dr. Kopeć.

= **Z teatru i muzyki.**

* W teatrze Letnim dzisiaj odśpiewaną będzie „Żydówka" Halevy'ego, z gościnnym udziałem pani Brajninowej i p. Kamińskiego.

Jutro „Drzemka pana Prospera" z Żółkowskim.

W teatrze Nowym dzisiaj po raz pierwszy obraz ludowy w 3-ch aktach Wł. Gutowskiego „Surdut i siermięga".

Jutro „Orfeusz w piekle".

* Na scenie teatru Letniego odbyła się dzisiaj próba z „Lindy z Chamounix", w której panna Cetnarowiczówna wystąpi gościnnie w nadchodzący czwartek.

Partję Pietra w zastępstwie nieobecnej panny Szczepkowskiej wykona panna Quatrini, a Karola p. Andrzejewski, występujący pierwszy raz w tej roli.

* Reżyserja komedji i dramatu rozdała w dniu dzisiejszym do nauki role ze sztuki Erckmana-Chatrian'a p. t. „Bracia Rantzau".

W wykonaniu jej przyjmą udział panie: Gilska, Jerzynówna, Micińska, Mirecka, Niewiarowska, Szymanowska i Wisnowska, pp. Grzywiński, Kotarbiński, Leszczyński, Rapacki i Śliwiński.

* Dramat Oktawjusza Feuilleta p. t. „Miłość ubogiego młodzieńca" wznowiony zostanie w przyszłym tygodniu na scenie teatru Letniego.

W dramacie tym wystąpi po raz drugi debiutantka panna Noiret.

* W przyszłym tygodniu wystawioną ma być w teatrze Letnim jednoaktowa komedja Oktawjusza Feuillet'a p. t. „Skrupuł sumienia".

* Z Londynu dochodzi nas wiadomość o prawdziwem powodzeniu, jakiego doznaje tam znana śpiewaczka panna Justyna Machwicówna.

Artystka, opuściwszy Warszawę, podążyła do Medjolanu, zkąd ją Mapleson zaangażował do składu opery włoskiej, występującej obecnie w Coventgarden.

Gwiazdą trupy jest Adelina Patti, obok której rodaczka nasza śpiewa partje kontraltowe.

Ostatni występ panny M. w „Trubadurze", w roli Azuceny (Eleonorą była Patti) uwieńczony był wielkim sukcesem.

Poważni krytycy londyńscy odzywają się gorąco o niepospolitego dźwięku głosie i znakomitej szkole artystki.

= Nowy teatrzyk.

Ku rozweseleniu licznej rzeszy „letników", mieszkających za rogatką mokotowską i belwederską, a także dla rozmaitości, niemałego asortymentu „powietrzników" warszawskich, nawiedzających te przedmieścia, w krótkim czasie w promenadzie belwederskiej rozpocznie przedstawienia dramatyczne jedna z trup prowincjonalnych.

Przedsięwzięto już stosowne przygotowania.

= Album z wystawy.

Jeden z tutejszych fotografów wykończył album widoków wystawy rolniczo-przemysłowej.

Całość, obejmująca około trzydziestu fotografij, przedstawia się wcale zajmująco.

= Zabawa na placu Ujazdowskim.

Zabawa urządzona przez zarząd zwierzyńca na placu Ujazdowskim została odłożoną do najbliższej niedzieli.

Rozumie się, że jak poprzedni tak i ten termin zabawy jest zależnym od pogody...

= Kolonje letnie.

Drugi sezon kolonij letnich już się rozpoczął.

Parę dni temu chłopcy z Cieksyna i Jadowa w liczbie 67-miu powrócili, a dzisiaj do tych samych miejscowości pojechało 55 ciu chłopców.

W przyszłym tygodniu wyruszy do Janowa na drugi sezon kolonja z 20-tu dziewcząt złożona.

Dziewczęta pozostające obecnie w Janowie powrócą we czwartek koleją terespolską, a bawiące na kolonji w Kazimierzu nad Wisłą przybędą do Warszawy w piątek po południu.

= Dla biednych matek.

Towarzystwo opieki nad biednemi matkami oraz ich dziećmi cieszy się nieustannie sympatją ogółu, czego dowodzą hojne na cele Towarzystwa wpływające ofiary.

P. Karol Dietrich z Żyrardowa ofiarował znaczną ilość chodników lnianych, p. Münchheimer odbił bezpłatnie medaliki z numerami, któremi zaopatrywane będą dzieci, pozostawiane na wykarmienie w zakładzie, wreszcie kopalnia francusko-włoska ofiarowała dwa wagony węgla, co zupełnie wystarczy na roczne potrzeby zakładu.

= Pożyczki bezprocentowe.

Sekcja kas pożyczkowo-rzemieślniczych, która przyjęła na siebie obowiązek ściągania pożyczek bezprocentowych, przez rzemieślników pozostających bez zajęcia zaciągniętych, energicznie zabrała się do dzieła.

Wszyscy starsi zgromadzeń cechowych otrzymali stosowne odezwy z listą dłużników, celem wpłynięcia na tych ostatnich, iżby z oddawaniem zaciągniętych długów pośpieszali.

= Warszawskie kwiaty sztuczne.

Do kilku tutejszych fabryk kwiatów sztucznych zgłaszali się kupcy, jak donosiliśmy, hurtownicy z Cesarstwa w celach zakupu.

Żałować jedynie należy, iż kwiaty będą figurowały jako zagraniczne.

O tym warunku kupcy uprzedzili fabrykantów.

= Nowe fabryki.

W krótkim czasie w Warszawie puszczoną w ruch zostanie parowa fabryka kosmetyków i chemikaljów tualetowych.

Będzie to pierwsza w kraju na większą skalę prowadzona fabrykacja wyrobów, na które dotąd sporo pieniędzy wychodzi za granicę.

Założycielem jest krajowiec, znany specjalista.

Również niezadługo czasie powstać ma fabryka wyrobów i przyrządów z masy papierowej (*papier-maché*) i tej także założycielem jest krajowiec.

= Roboty poranne.

Z powodu niezmiernie w porze dziennej ożywionego ruchu na pryncypalnych ulicach, prace pomiarowe w celach kanalizacyjnych bywają rozpoczynane o godzinie czwartej zrana.

Wśród dnia prowadzenie ich przedstawia niemałe trudności.

---

ludzkości sądzić można. Dziś ludność na kuli ziemskiej podwaja się, średnio biorąc w przeciągu lat 50-iu; gdyby się pomnażała dawniej w tym stosunku, to za czasów Chaucera w r. 1385-ym na całej kuli ziemskiej byłoby było tylko 1,400,000 mieszkańców. Nie ma jednak wątpliwości, że było ich wtedy stokroć więcej. Dlaczegóż przyrost wzmógł się tak znacznie dopiero w bieżącem stuleciu? Nie dlatego niezawodnie, żeby zwiększyła się stosunkowa liczba urodzeń, ta owszem w krajach najucywilizowańszych maleje, ale dlatego, że zmniejszyła się stosunkowa liczba wypadków śmierci, a zatem przedłużyło średnie życie ludzkie. A stało się to przez otoczenie tego życia większą opieką, przez ochronę zdrowia za pomocą środków sanitarnych, o jakich przeszłe wieki nie miały pojęcia, chociaż system kwarantannowy w naszych czasach jest mniej surowym, bezwzględnym i uciążliwym niż był dawniej.

Zdaniem angielskiego publicysty, wiek nasz nie jest zdolnym do syntezy, nauka rozpada się i gubi w drobnostkowości. Tymczasem wiek nasz stworzył nową, nieznaną zupełnie wiekom przeszłym naukę — statystykę, która jest syntetyczną w najrozleglejszem tego słowa znaczeniu, bo miljony prawd luźnych i oderwanych skupia, aby z nich jedną wielką prawdę wydobyć, biljony faktów szereguje, aby prawo ich powstawania i rozwijania się wyśledzić.

Wiek nasz nie jest syntetycznym, a jednak w naszym wieku Leverrier pojął, iż do całości świata słonecznego brakuje jednej planety i wskazał ją rachunkiem przed jej odkryciem. Wiek nasz nie jest syntetycznym, a jednak w naszym wieku spostrzeżono związek między historją a prawami przyrody, w naszym wieku stworzono syntetyczną, na ogólnych prawach naszej planety opartą geografję. Wiek nasz nie jest syntetycznym, a jednak w naszym wieku wykryto związek i jednorodność dwóch tak różnorodnych w pojęciu przeszłych stuleci zjawisk, jak ruch i ciepło. Wiek nasz wreszcie nie jest syntetycznym, ale w naszym wieku wykryto pierwotną formę wszelkiego życia, komórkę organiczną i wspólną przyczynę chorób organizmu, których pokrewieństwa nie domyślała się nawet zeszłowieczna medycyna — bakterje. W naszym wieku meteorologja uzyskała naukową podstawę i zaczęła wydawać rezultaty pozytywne, wykrywając prawa w setkach tysięcy obserwacyj ukryte.

Wszystkiemu temu nie przeszkodziła ani nadzwyczajna ilość materjału naukowego, ani drobnostkowa praca niektórych uczonych, ślęczących nad jednym gatunkiem ślimaków lub pająków.

Moglibyśmy długo jeszcze prowadzić te wyliczenia, ale i tego dosyć na dowód, że zarzuty autora angielskiego są jednostronne, nie mamy zaś bynajmniej zamiaru dowodzić, *que Monseigneur doit être content de lui-même.* Owszem nie należymy do chóru bezwzględnych chwalców XIX-go stulecia i chętnie przyznajemy, że wiele jest do zrobienia i wiele będzie zawsze, bo postęp granic nie zna i nigdy nie przyjdzie chwila, w której ludzkość mogłaby sobie powiedzieć: oto zrobiłam wszystko co do mnie należało i mogę teraz zacząć używać wakacyj.

Szło nam o dowiedzenie, że oskarżony przez publicystę angielskiego wiek nasz w żadnym kierunku nie zmarnował spuścizny, jaką mu przekazały wieki poprzednie, że w postępie naszej epoki nie ma jednostronności lecz jest równowaga, nie ma samej analizy ani syntezy lecz jest jedna i druga, gdzie potrzeba, że zaprzątnięci wygodami ciała nie zapomnieliśmy o wymaganiach ducha, że rozkoszowanie się w komforcie, który nam dały wynalazki, nie wystudziło w nas serca i nie obniżyło naszego umysłowego poziomu.

Że wiek XIX-ty wie sam dobrze, czego mu brakuje, o tem przekonać się można najlepiej z tego, co w tej chwili robi.

W Niemczech, w głowie jednego z najgenjalniejszych mężów stanu powstała myśl, która już w czyn się zamienia, myśl zabezpieczenia losu robotników, nad których dolą tak gorzko publicysta angielski ubolewa. Tam także kiełkuje już i powoli dojrzewa zasada wynagradzania poszkodowanych za odjętą im niesłusznie wolność osobistą. Dwie te idee, które lada chwila staną się czynem, a o których żaden z szeregu wieków przeszłych nie pomyślał, to nie żaden wynalazek techniczny, to nie żadne udogodnienie materjalne, lecz podniesienie moralnego poziomu ludzkości, wynagrodzenie krzywd niewinnym, zapewnienie chleba i spokojnego bytu maluczkim.

Gdybyśmy tak samo jak do parlamentów zaglądać mogli do cichych pracowni uczonych i myślicieli tegoczesnych, tobyśmy przekonali się niezawodnie, że jest cały legjon zdolnych pracowników, którzy czas swój i życie poświęcili pracy nad usunięciem tych właśnie wadliwości materjalnego rozwoju epoki, które publicysta angielski spostrzegł i których spisał taki dokładny inwentarz.

Wł. Sabowski.

= Z robót miejskich.

Ulica Aleksandrowska na Pradze prowadząca od mostu jest obecnie w części przebrukowywaną.

Jeżeli nas pamięć nie myli, przebrukowywanie już po raz szósty w tym roku się odbywa.

Świadczy to wymownie o gorliwości przedsiębiorcy, gdyż poprawki ciągle w jednych i tych samych miejscach się odbywają.

= Kapryśny zegar.

Zegar wieżowy na gmachu pocztowym płata nieustanne figle.

Potrafi on spieszyć się lub spóźniać o kilkanaście minut...

Obecnie świeci on... nieobecnością.

A może też nareszcie ustatkuje się.

= Sukcesja.

Donosiliśmy niedawno, że zmarły w Kalifornji znany tamtejszy bogacz Wejss był rodem z Królestwa Polskiego, i że obecnie poszukiwani są sukcesorowie, gdyż zmarły miljoner nie pozostawił po sobie rodziny, o czem nawet niektóre z gazet zagranicznych niejednokrotnie donosiły.

Obecnie, jak się dowiadujemy, znalazła się w Warszawie sukcesorka w osobie niemłodej, biednej kobiety, pozostającej w charakterze gospodyni u jednego z tutejszych adwokatów...

Pamięta ona dobrze braci ojca, a z których jeden w młodym wieku wyemigrował do Ameryki, zkąd niejednokrotnie dochodziły ją wieści o jego majątkach.

Przyszła spadkobierczyni krząta się około zbierania dowodów legitymacyjnych, które bezzwłocznie wysłanemi być mają na drugą półkulę świata...

= Drapieżnicy ogrodowi.

W dniu wczorajszym nad wieczorem w ogrodzie Saskim widzieliśmy parę kotów, z których jeden upolował szczygła.

Należałoby koniecznie usunąć z ogrodu drapieżnych szkodników niszczących ptactwo.

= Nowoczesna... Djana.

W dniu wczorajszym na ulicy Marszałkowskiej widzieliśmy w dorożce oryginalną pasażerkę.

Była to młoda osoba przystrojona w ubiór myśliwski z fuzją przewieszoną przez ramię.

Na siedzeniu dorożki leżało kilka sztuk dzikiego ptactwa...

Czyli przejażdżka ta nie była tylko chętką popisania się przed uliczną gawiedzią?...

= Niezwykła służąca.

Państwo *** posiadają ośmnastoletnią „młodszą", okazującą niezwykłe zdolności muzyczne.

Służąca pochodząca ze wsi, usłyszane „kawałki" grywane przez córki chlebodawców lub nawet przez katarynki, powtarza na fortepianie...

Panny zaciekawione samorodnym talentem dziewczyny, w tajemnicy przed rodzicami, same dopomagały biednej dziewczynie w nauce.

Obecnie muzykalna służąca, korzystając z nieobecności państwa, którzy wyjechali za granicę, codziennie oddaje się studjom muzycznym naturalnie ze słuchu...

Kto wie czyli oddana w ręce nauczycieli, „młodsza" nie zamieniłaby się na artystkę?...

Niepierwszy to wreszcie byłby przykład.

= Z powodu pestki.

W dniu wczorajszym wieczorem przechodząca ulicą Trębacką niemłoda kobieta upadła na chodniku, raniąc głowę i ręce.

Powodem upadku była porzucona przez niedbałego przechodnia pestka od wiśni...

= W biały dzień.

Na Nowem Mieście śmiały jakiś złodziej zdołał wyprowadzić w samo południe z zamkniętej stajni konia z zaprzęgiem, wartości rs. 150.

Znikł on w jednej chwili bez śladu.

= Bez wieści.

Zamieszkały przy ulicy Chmielnej pod nrem 17-ym Aleksander Baranowski, wyszedłszy onegdaj z domu, przepadł bez wieści.

Przedsięwzięte poszukiwania nie naprowadziły dotąd na ślad zaginionego.

= Po pijanemu.

Wyrobnik Józef N., zamieszkały przy ulicy Freta, wróciwszy do domu w stanie mocno pijanym, rozpoczął kłótnię z żoną, a następnie począł ją bić kijem.

Zanim kto z sąsiadów zdążył nadbiedz z pomocą, nieprzytomny pijak poranił ją boleśnie, a nadto uderzył 10-miesięczne dziecko, które trzymała na rękach, tak silnie w głowę, że życie biedctwa znajduje się w niebezpieczeństwie.

= Brak dozoru.

Przy ulicy Nowomiejskiej dwuletnia dziewczynka Idalja S., pozostawiona w sieni bez dozoru, spadła ze schodów z wysokości pierwszego piętra.

Podniesiono ją z silnemi obrażeniami na ciele i wywichniętą rączką.

= Wypadek.

W dniu wczorajszym przy zbiegu ulic Trębackiej i Nowo-Senatorskiej do wozu przejeżdżającego uczepiła się 8-letnia córka stróża i gdy wóz silniej ruszył, spadła tak nieszczęśliwie, że dostała się pod koło.

Omdlałą podniesiono i okazało się, że ma rękę złamaną koło łokcia.

= Samobójstwo.

Nocy dzisiejszej, o godzinie wpół do pierwszej, Wanda Lange, mieszkająca z siostrą w domu pod nrem 5-ym przy ulicy Brackiej, na trzeciem piętrze, wyskoczyła oknem na podwórze.

Po upadku żyła jeszcze, jednakże odwieziona do szpitala o godzinie 3-ej rano umarła.

Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

= Konsekracja kościoła.

W dniu 8-ym sierpnia r. b. nastąpi konsekracja kościoła w Zadusznikach, powiatu lipnowskiego.

Konsekratorem będzie JE. ks. biskup Kossowski.

= Djecezja płocka.

W djecezji płockiej zaszły następujące zmiany w duchowieństwie:

Ks. Adolf Pomaski, wikarjusz kościoła po-bernardyńskiego w Strzegocinie, mianowany został administratorem parafji Szyski; ks. Szadurski Antoni, proboszcz parafji Długosiodło, uwolniony został na własne żądanie.

Tranzlokowani: ks. Jan Morawski, administrator parafji jeżewskiej, na administratora parafji dzierzenińskiej; ks. Józef Obrębski, administrator parafji Płonne, na administratora parafji jeżewskiej; ks. Marceli Urban, administrator parafji wyszogrodzkiej, na administratora parafji zakrzewskiej, w miejsce uwolnionego na własne żądanie ks. Zenonjusza Rutkowskiego.

= Zapis uczniów.

Prośby o przyjęcie do wyższej szkoły rzemieślniczej w Łodzi przyjmowane są codziennie, prócz świąt do dnia 17-go sierpnia.

Egzamina wstępne rozpoczną się dnia 19-go sierpnia.

= Wykopalisko.

Pan Franciszek Tarczyński, znany archeolog, zamieszkały w Płocku, znalazł interesujący grobowiec pomiędzy Orszymową i Blichowem, gdzie odkrył znaczną ilość srebrnych kolców i pierścieni.

Pieniążek z XIII-go stulecia, tamże znajdujący się, wykazuje epokę pochodzenia pomienionych przedmiotów, których wyrób jest nieposolicie piękny.

= Szkoda zrządzona przez Wisłę.

We wsi Kaliszany, leżącej pod osadą Kazimierz, kolonista Wojciech Biezut, celem osiedlenia się w tem siele, nabył za 2,500 rs. jedną włókę dobrej ziemi, położoną tuż nad brzegami Wisły.

Od czasu kupna minęło zaledwie lat 5, a nasz kolonista jest obecnie posiadaczem tylko 5-iu morgów gruntu, gdyż resztę ziemi podmyła i oberwała woda w Wiśle.

= Godne naśladowania.

Z inicjatywy właściciela majątku Konty, w kodeńskiem p. Feliksa B., niektórzy obywatele ziemscy zawarli pomiędzy sobą umowę następującej osnowy.

Żaden właściciel majątku nie ma prawa przyjąć do służby z niższej służby folwarcznej, jako to: robotników, fornali, ratajów itp. bez świadectwa lub kartki z miejsca tego, gdzie był poprzednio w służbie.

Przekraczający płaci umówioną karę na cele dobroczynne.

Tym sposobem nastąpi ukrócenie nadużycia służby, która nie krępując się niczem, w ciągu roku rzucała dawne miejsce wiedząc o tem, że znajdzie łatwo gdzieindziej zajęcie.

= Przyjemności willegjatury.

Zamieszkała na letniem mieszkaniu w okolicach Nowomińska rodzina F. stała się ofiarą złodziei wiejskich.

Korzystając z nieobecności mieszkańców, zabrali oni odzież, bieliznę a nawet pościel.

Państwo F. znalazłszy się bez tych przedmiotów, zmuszeni byli powrócić do Warszawy.

Jak widzimy, złodzieje wiejscy poczynają naśladować swoich kolegów warszawskich.

= Dwie klęski.

Miasteczko Łomazy, w powiecie bialskim, w tych czasach nawiedzone było dwoma pożarami, które jak przypuszczać można nastąpiły wskutek podpalenia.

Pierwszy raz spłonęło kilkanaście domów, a teraz parę zaledwie dni temu spłonęło około 20 stodół napełnionych tegorocznemi zbiorami.

Straty przypuszczalnie dochodzą do trzydziestu kilku tysięcy rs.

Śledztwo w celu wykrycia podpalacza prowadzi się energicznie.

W temże miasteczku pokazała się zaraza na bydło, która po sprawdzeniu weterynarza z Biały okazała się karbunkułem.

Padło kilkanaście sztuk inwentarza, resztę podrzanego wybito.

Jeden ze starozakonnych, zdjąwszy tylko skórę z padłej sztuki, dostał tak zw. czarnej krosty i wyjechał do Warszawy na kurację.

ZE ŚWIATA.

× **Dr Gałęzowski**, sławny okulista, przebywający w Paryżu, uczczony został w tych dniach przez uczniów i przyjaciół bankietem z okazji otrzymania orderu legji honorowej. Dr G. urodzony w r. 1833-im, otrzymał stopień lekarski w r. 1858-ym w Petersburgu, poczem w tymże roku udał się do Paryża, a w r. 1865-ym otrzymał doktorat francuski. Jest autorem licznych prac z zakresu okulistyki, skreślonych w języku francuskim.

× **W Berlinie** Józef Andrzejczyk, student instytutu fizjologicznego, podczas doświadczeń w miejscowem laboratorjum, skutkiem wybuchu gazów, uległ silnej kontuzji.

× **W Petersburgu** dnia 15-go września otwartą zostanie wystawa dekoracyjna i tapicerska, która trwać będzie dwa tygodnie. Przyjmie w niej udział kilku wystawców z Warszawy.

× **Listonosz w Düsseldorfie**, Kremer, rodem z Bochni, napadnięty na przedmieściu Unterbach, uległ silnym uszkodzeniom na zdrowiu. Nieprzytomnemu i obryzganemu krwią zabrano 6,000 marek, stanowiących własność prywatną, a nadesłanych pocztą.

× **Turniej szachowy** w Hamburgu został ukończony. Pierwszą nagrodę otrzymał Günsburg z Londynu, pomimo że prawie do ostatniej chwili dr Tarrasch był górą. Nagrody drugą, trzecią, czwartą, piątą i szóstą dzielą pomiędzy sobą Blackburne, Englisch, Mason, Tarrasch i Weiss, siódmą otrzymał Schalopp i Niemann. Berger, Riemann, Gottschall, Bird, Taubenhaus, Noa, Paulsen i Schottländer zostali pobici.

× **W Berlinie** d. 23-go b. m. przy jednym z budujących się domów oberwało się wiszące rusztowanie i trzej robotnicy spadli z wysokości trzeciego piętra. Jeden z nich żonaty i dzietny nazywał się Radanowski. Wszyscy trzej są w niebezpieczeństwie.

× **W Frankfurcie n. Menem** miljonowy bankier, Hochberg, zapisał swój olbrzymi majątek na cele ogólne związkowi socjalistycznemu w Tygurze. Brat zmarłego wystąpił przeciw ważności testamentu, skarżąc, iż mając na celu szkodę państwa, powinien być unieważnionym. Stowarzyszenie notarjalne we Frankfurcie pociągnęło do tłumaczenia się w drodze dyscyplinarnej notarjusza, który spisywał testament.

× **Storczyki.** Na ostatniej sprzedaży u Prothoroe i Moris w Paryżu za egzemplarz storczyka *Coelogyne cristata alba* zapłacono 3,275 franków. Roślina miała siedm gałązek kwitnących, o kwiatach nieposzlakowanej śnieżnej białości.

× **Towarzystwo statystyczne londyńskie** „*Statistical society*" obchodziło w tych dniach jubileusz 50-letniego istnienia. W zebraniu odbytem z tego powodu wzięli udział nietylko uczeni angielscy, ale także reprezentanci naukowi rozmaitych krajów i powziętą została uchwała, zawiązująca instytucję międzynarodową statystyczną, do której wybrano członków. Zawiązany w ten sposób „*Institut international de statistique*" będzie rodzajem komisji nieustającej kongresów statystycznych, która od r. 1878-go przestała dawać znaki życia. Instytucja ta ma być wolnem i czysto naukowem stowarzyszeniem o pewnej ograniczonej liczbie członków, reprezentujących każdy kraj i ma mieć za zadanie dążenie do postępu statystyki administracyjnej i umiejętnej. Zgromadzenie, mające ostatecznie uorganizować ów instytut międzynarodowy statystyczny, zbierze się w Rzymie w roku przyszłym.

× **W Kolonji** w piątek, d. 24-go b. m., o godzinie 12½ w południe, zawaliły się dwa domy na placu Holzmarkt, zamieszkałe ogółem przez 16 rodzin. W pierwszej chwili wydobyto 8 osób śmiertelnie albo ciężko i 3 lekko ranionych. Liczba ogólna zasypanych nie była znaną. Wiedziano tylko, że bardzo mało kto z bawiących podówczas w domach ocalał, a nadto zasypaną została wraz z gośćmi i gospodarzem szynkownia. Do godziny 7-ej wieczorem wydobyto 52 osób, z tych 4 nieżywe, w szpitalu umieszczono 28 ciężko rannych. Ratunek był bardzo niebezpieczny i trudny. Wydobywanie zasypanych miano ukończyć w sobotę w południe. Według najświeższej depeszy, w obu domach mieszkało 95 osób, z których 20 do 25-iu wyratowali natychmiast po zawaleniu się robotnicy, pracujący na Renie. Do 10-ej wieczorem w dniu wypadku wydobyto 7 osób nieżywych, a 30 umieszczono w szpitalu.

× **August Vera**, filozof i historyk, zakończył życie

w Neapolu, w wieku lat 72. Był on tłumaczem dzieł Hegla na język włoski.

× **W Neapolu** w d. 20-ym b. m. podczas przedstawienia baletu „Gemma", na jedną z tancerek, pannę Ritten, spadła podczas tańca świeca z wielkiego, palącego się na scenie żyrandola. Lekka jej sukienka w mgnieniu oka stanęła w płomieniach. Nieszczęśliwa z głośnym krzykiem zaczęła biegać po scenie. Pomiędzy tancerzami i przepełniającą salę publicznością zapanował popłoch niesłychany. Balet się rozbiegł, publiczność rzuciła się ku wyjściom, krzyki i jęki rozlegały się po sali, wiele kobiet zemdlało. Pomiędzy wszystkimi znalazł się tylko jeden młody człowiek, który nie straciwszy przytomności, zeskoczył z loży pierwszego piętra na scenę, przewrócił palącą się tancerkę i tarzał ją po podłodze aż zagasił płomienie. Publiczność przekonawszy się, że niebezpieczeństwo minęło, uspokoiła się i wybawcy podziękowała grzmiącym oklaskiem. Przedstawienie przerwane, bez panny Ritten odbyło się do końca.

× **W Parmie** w bibljotece uniwersyteckiej wykryto znaczną kradzież cennych ksiąg i rękopisów. Kradzieży dopuszczał się jeden z urzędników bibljoteki, którego ujęto na uczynku.

× **W San Gregorio**, niedaleko Castelmadama (Tivoli), wybuchła wielka burza z błyskawicami i grzmotami. Proboszcz miejscowy, wierząc przesądowi, że dzwonienie rozpędza burze, kazał dwom sługom kościelnym uderzyć w dzwony kościelne. W czasie dzwonienia piorun ugodził w dzwony. Obaj kościelni zostali zabici. Zwęglone ich zwłoki znaleziono na podłodze dzwonnicy.

× **Do Konstantynopola** przybył w tych dniach ojciec Ignacio Martinez z Valladolid, który z tego miasta odbył pieszo i boso pielgrzymkę do ziemi świętej i obecnie ztamtąd powraca. Przeszedł on całą Turcję, umiejąc po turecku tylko trzy wyrazy: „chleba", „wody" i „spać". Jest to 26-letni zakonnik, który uczynił ślub, że całe życie poświęci pobożnym pielgrzymkom. Po drodze zbiera składki na budowę katedry w Antjochji i uzbierane kwoty składa w konsulatach hiszpańskich.

× **Edisson**, jak donosi *New-York World*, zupełnie ogłuchł i leczy się elektrycznością.

× **Podczas trzęsienia ziemi** w Bengalu zginęło ogółem 70 ludzi.

Dnia 23 b. m., w kościele św. Krzyża, pobłogosławiony został związek małżeński przez Jks. Józefa Dębnickiego, w asystencji kanoników Jks. Czajewicza i Jks. Marmo, zawarty pomiędzy panem Bronisławem **Chodkiewiczem** z Irkucka a panną Heleną **Friedlein**. Szczęść Boże młodej parze! (857)

Nekrologja.

† Ś. p. Antoni **Krasuski**, b. urzędnik b. komisji spraw wewnętrznych i duchownych, po krótkiej a ciężkiej chorobie rozstał się z tym światem dnia 27 lipca 1885 r. Pozostała żona z córką w nieobecności brata zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające dnia 29-go lipca, to jest we środę, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła, o godzinie **7-ej** wieczorem na cmentarz powązkowski. —858—

† Ś. p. Justyna z Schönfeldów **Gębicka**, żona lekarza, opatrzona św. sakramentami, w dniu 27-ym lipca r. b. rozstała się z tym światem, przeżywszy lat 90. Pozostały mąż wraz z córkami i wnuczkami zmarłej zaprasza na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Krzyża, w dniu 29-ym lipca, to jest we środę, o godzinie **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —2541—

† Ś. p. Piotr **Bujnicki**, b. doktór wojskowy, emeryt, przeżywszy lat 82, opatrzony św. sakramentami, rozstał się z tym światem dnia 27-go lipca 1885 r. Pozostała żona, dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 29-ym lipca, to jest we środę, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Narodzenia Najśw. Marji Panny na Lesznie, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu o godzinie **5-ej** po południu. —2540

† Ś. p. Joanna z Korwinów Szymanowskich **Niemirycz** zmarła dnia 22-go lipca r. b. we wsi Chwałowicach, w powiecie iłżeckim, gub. radomskiej, przeżywszy lat 52. Zwłoki złożone zostały na cmentarzu parafjalnym w Iłży. —2536

† We środę, to jest dnia 29-go lipca r. b., odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Narodzenia Najśw. Marji Panny na Lesznie, o godzinie **11-ej** zrana za duszę ś. p. Lucjana **Młodzianowskiego**, ucznia III klasy progimnazjum warszawskiego, który w dniu 12 b. m. na wsi życie zakończył. Pozostali w nieukojonym żalu rodzice i rodzeństwo, zapraszają krewnych, przyjaciół, profesorów i kolegów zmarłego. —2535

† We czwartek, to jest dnia 30-go lipca, jako w wigilję imienin ś. p. Ignacego **Anderszewskiego**, odbędzie się żałobne nabożeństwo (wotywa) w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, o godzinie **9-ej** rano, na które pozostali synowie zapraszają uprzejmie życzliwych. —2537—

† Osobom, które raczyły oddać ostatnią przysługę zwłokom ś. p. Aleksandry z Chorzelskich **Fater**, wyprowadzonym w dniu 23-im lipca r. b. z kościoła św. Krzyża na cmentarz powązkowski, pozostały mąż składa serdeczne podziękowanie. —2530—

Z Cesarstwa.

Niepokojące wieści o wszelkich zaburzeniach i powstaniach w Afganistanie, tak często od pewnego czasu się powtarzające, mają zawsze jedno i to samo źródło angielskie—takie przynajmniej spostrzeżenie robi *Nowoje wremja* dodając, że jakkolwiek zazwyczaj następnie również z angielskich źródeł nadchodzi zaprzeczenie, wszelako zaprzeczenia te nie mają już mocy zatarcia rozpowszechnionego przekonania o jakichś zawichrzeniach w Afganistanie. Celem rozpuszczania takich pogłosek jest przygotowanie gruntu do zajęcia niektórych prowincyj Afganistanu przez wojska angielskie czy to za zgodą emira, czy nawet wbrew jego woli. Najuporczywiej zaś trzyma się domysł, że anglicy zamyślają znowu zająć Kandahar i osadzić tam wojsko, bez mięszania się jednak do administracji kraju. Minister do spraw indyjskich lord Randolph Churchill zaprzeczył wprawdzie temu, co przecież nie przeszkodziło, aby w kilka dni potem *Bombay Gazette* doniosła, że emir zgodził się na urządzenie w Kandaharze pomieszczenia na 10,000 żołnierzy angielskich. W dodatku jeszcze taż sama gazeta pisze, że i ciężkie działa, jakiemi rząd indyjski obdarował emira, mają także pozostać w Kandaharze z powodu jakoby wielkiej trudności przetransportowania ich dalej. Komu tu wierzyć — zapytuje się *Nowoje wremja*—utrzymując, że nie ma powodu nie ufać informacjom gazety, zwłaszcza gdy ta zaznacza, że wiadomość, o której mowa, czerpie z dobrego źródła, ani też ślepo wierzyć zaprzeczeniu ze strony lorda Randolpha Churchilla, wobec tego, że dzisiejsze ministerjum angielskie w kwestji afgańskiej trzyma się z góry zakreślonego programu. „Samo przez się rozumie się — mówi w konkluzji organ petersburski—że względem takiego faktu, jak wkroczenie wojsk angielskich do Kandaharu, Rosja nie może zachować się obojętnie. Nawet i w tym razie, gdyby fakt ten zaszedł po pokojowem zakończeniu układów co do granicy rosyjsko-afgańskiej, nieuniknionem jego następstwem stałoby się zapewne postąpienie naszych wojsk ku Heratowi. Dozwolić na obecność wojsk angielskich w Kandaharze Rosja może tylko pod warunkiem bezpośredniego zetknięcia się naszej granicy w Azji środkowej z tą prowincją afgańską, w którejby wojska angielskie miały militarny postój. Być bardzo może, że w Simli i w Kalkucie (albo też nawet i w Londynie) uważają za dobre niepokoić nas wieściami o Kandaharze, w nadziei, że wieści te pobudzą rząd rosyjski do jakiego kroku, któryby dostarczył dogodnego pretekstu do dalszych komplikacyj we wznowionych układach, ponieważ epizod zulfikarski nie okazuje się w tej mierze dostatecznym. W taką pułapkę rząd rosyjski naturalnie wziąć się nie da. Dopóki anglicy nie posuną się na Kandahar, dopóty też i nasze wojska w Azji środkowej pozostaną na dotychczasowych swoich pozycjach, ale Europa powinna już oswoić się z myślą, że Herat nie ujdzie rąk naszych, jeżeli anglikom przyszłoby do głowy pod jakimkolwiek pretekstem osadzić się w Kandaharze."

Pet. wied. w artykule wstępnym omawiają wycieczkę rolników czeskich na wystawę peszteńską i zaznaczają ogromną zmianę, zaszłą od lat dwudziestu. „Cały świat słowiański, pisze pomieniony dziennik, zwracał oczy wyłącznie w stronę Rosji i jeżeli spodziewano się od kogokolwiek pomocy, poparcia, przyjaźni i współczucia, to każdy zarówno w złotej Pradze, jak i w posępnym, górzystym Kolinie wiedział to jedno, że ani z Wiednia ani też z Pesztu ta przyjaźń, ani to współczucie nie nadejdą. Ale *tempora mutantur*, a wraz z niemi zmienili się też czesi i ideały czechów, i ich dążenia i poglądy na przyjaźń i naturalne interesa. Cóż więc dziwnego, że Rosję zamieniono na Węgry, Moskwę na Peszt, że miejsce starszego rosyjskiego brata dobrowolnie ustąpiono tak jeszcze niedawno nienawistnemu cudzoziemcowi ciemiężcy? Cóż dziwnego, że dwuogoniasty lew w pościgu za władzą, w miejsce głoszenia słowiańskiej jedności, słowiańskiego braterstwa, tryumfu idei słowiańskiej, obecnie wysławia odwiecznego nieprzejednanego wroga całej słowiańszczyzny? To jedno nie może podlegać wątpliwości: jeżeli to przeniewierzenie się naturalnemu narodowemu sztandarowi ma komu przynieść szkodę, to w żadnym razie nie nam rosjanom i nie innym braciom rodziny słowiańskiej, ale przedewszystkiem czechom. Swoim brakiem taktu ostudzą oni tylko tę sympatję, jaką pomimo wszystko jeszcze dla nich żywią najbliżsi ich sprzymierzeńcy; w oczach słowaków, chorwatów i węgierskich rosjan staną się takimiż samymi zdrajcami idei słowiańskiej, jakimi w oczach każdego prawdziwego rosyjskiego patrjoty są nieprzejednani walecznicy niespokojnej polskiej sprawy. W pogoni za mityczną autonomją czeskiej *ziemi*, czesi zapomnieli że istnieje także czeski *naród*, że nie w samych tylko Czechach, Morawji i części Szląska, ale także i w Węgrzech pod strasznem jarzmem żyją synowie tej niegdyś sławnej i silnej gałęzi szczepu słowiańskiego. I do czegóż dążą przedstawiciele czeskich towarzystw rolniczych, przyjeżdżający składać hołdy idei madziarskiej pod pozorem zwiedzenia wystawy narodowej węgierskiej w Peszcie? Do jeszcze większego umocnienia i utrwalenia wpływu madziarskiego w ziemiach korony św. Stefana, do większego jeszcze ujarzmienia chorwatów i czecho-słowaków. Czyliż ten rozwinięty, silny materjalnie, moralnie i politycznie sześciomiljonowy naród nie rozumie, że w przymierzu ze słowieńcami, rusinami i chorwatami mógłby już i teraz zupełnie zreformować według upodobania swoich prawdziwie narodowych interesów całe Austro-Węgry, a nawet i więcej, bo część całego słowiańskiego wschodu. Ale wiekowa niewola nie mija bez śladu. Na długi czas pozostawia ona w ujarzmionym smutne charakterystyczne cechy zależnego niewolnika, niewiedzącego dokąd przystąpić, kręcącego się to tu to owdzie, obawiającego się fantastycznego wroga, na którego bezsilności poznać się jeszcze brak mu odwagi."

Z ostatniej chwili.

Pol. Corr. donosi z Londynu: „Rząd angielski czyni wszelkie zabiegi, ażeby rokowania w afgańskiej sprawie granicznej doprowadzić do rychłego i stanowczego kresu. Dotąd lord Salisbury nie miał powodu żądać jakiejkolwiek zmiany umówionych z p. Gladstonem punktów. Sprawa zulfikarska jest dotąd w zawieszeniu. Co do Meruczaku, rząd stoi dotąd przy umowie, przyznającej miejscowość tę emirowi. Dotąd Rosja nie postawiła formalnego wniosku co do zmiany tego punktu. Rządowi angielskiemu wiele na tem zależy, ażeby umowa mogła być stanowczą i nie pozostawiała nic w zawieszeniu. Jakkolwiek w ogóle mało ceni on wartość takiej umowy dla interesów angielskich i obrony indyjskiego państwa, przykłada wszelako wielką wagę do tego, ażeby sfera potęgi rosyjskiej dokładnie i ostatecznie była wykreśloną i żeby odjętą była możność powtórzenia się niespodzianek. Nagłość tej sprawy usuwa na drugi plan w obecnej chwili wszystkie inne.

Toż samo źródło zapewnia, iż pogłoski, jakoby rząd angielski gotów był poddać Egipt międzynarodowej europejskiej administracji, są bezzasadne.

Sir Drummond Wolf udaje się w ciągu bieżącego tygodnia do Egiptu. Do Konstantynopola przybędzie on zapewne dopiero w powrocie z Kairu. W. Porta gorąco pragnęłaby, aby Wolf odwiedził wpierw Konstantynopol.

TELEGRAMY

„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Kraków 28-go lipca. — Wisła przybiera na nowo. Dzisiaj do godziny 9-ej m. 45 rano przybór wynosił 5 stóp. Dalsze podniesienie się poziomu wody jest przewidywanem.

(Ajencja północna.)

Wiedeń 28-go lipca.— *Norddeutsche allgemeine Ztg* donosi, że książę Mikołaj Czarnogórski ma zamiar udania się w ciągu sierpnia do Sofji, celem złożenia rewizyty księciu Aleksandrowi bułgarskiemu. Podróż ma zwrócić się na Konstantynopol.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu W. G.*—Jeżeli komu nie wolno wchodzić do Saskiego ogrodu, to po cóż kupuje bilet do teatru znajdującego się w tym ogrodzie? Kasa nie może odmawiać sprzedaży biletu, ponieważ nie wie czy ten kto kupuje chce sam przyjść do teatru, czy też nabywa bilet dla kogo innego.

— *Uczniowi gimnazjum.*—Pod nazwą „Pat-aug" sprzedawano tutaj przyrząd, służący jednocześnie do ośmiu czy więcej użytków, jako to: scyzoryk, korkociąg, maszynka do ostrzenia noży i t. d. i t. d.

— *Prenumeratorowi w Szczuczynie.* — Oskar Sosnowski zmienił niedawno lokal. Niech sz. pan zapyta rzeźbiarza Syrewicza, aleja Jerozolimska nr 11. Może pan także powziąć informację na miejscu od pani inżenierowej Z.

— *Panu W. K. w Saratowie.*—Chciej się sz. pan zgłosić do której księgarni, np. Gebethnera i Wolffa, a żądane wskazówki udzielone chętnie zostaną.

GIEŁDA
dnia 28-go lipca 1885-go roku.

Czynności giełdy naszej rozpoczęły się dziś przy usposobieniu i kursach niezmienionych w porównaniu z wczorajszemi. Później nadeszły szacowania bardzo od siebie różne. Jedne sięgały 201,75, inne znów zwiastowały obniżkę do 201.25 i 201. Rozeszły się pogłoski o niedyspozycji cesarza Wilhelma i ztąd obawy o obniżkę kursową wyrodziły pewien niepokój. Obroty choć bardzo małe, jednakże były większe niż w dniach ostatnich a to z powodu, że z poważniejszych instytucyj bankowych większych nieco dokonała tranzakcyj.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** żądano 49.92½, płacono 49.85 i 49.82½. Krótkoterminowe 49.80 w żądaniu, płacone były bardzo rozmaicie: 49.67½, 49.70 a nawet 49.72½ i 49.75.

Na pomniejsze miasta niemieckie żadnych nie dokonano interesów.

Na Londyn 10.08½ żądano—bez obrotów.

Na Paryż 40.30 również bez żadnych tranzakcyj.

Na Wiedeń bez zmiany, 81.30 żądano i płacono w niewielkich ilościach 81.05.

Papiery słabo i mało obracane.

Listy likwidacyjne 89.60 i 89.25 w żądaniu, wedle wielkości odcinków.

Pożyczka wschodnia wszystkich emisyj 95.35 w żądaniu. Za III emisyj nie wielką ilość po 95.15 płacono.

Listy zastawne ziemskie 98.25 w I, 97.25 w II, III i IV, 94.25 w V w żądaniu. Żadnych jednak tranzakcyj nie było.

Listy zastawne miejskie 95.75 w I, 92.75 w III i 91.75 w IV serji. Serji drugiej nie było wcale na rynku.

Listy łódzkie 88.75, 87, 86.75.

Akcyj wcale nie dotykano.

Godzina 12½. Usposobienie mocniejsze nieco. Kursa końcowe płacono.

J. Wł.

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— *Czarodziejko moja.* Kiedy będziesz znów w teatrze? Odpowiedz mi Pani? (2533)

— Uprasza się damę, która w dniu 26/7 w jednym z teatrzyków przyjęła do róży szpilkę od sąsiada za nią siedzącego, o łaskawe pozwolenie bliższego poznania, mianowicie gdzie i kiedy?
(2532) *N. N.*

Kurs giełdy warszawskiej.
Dnia 28-go lipca 1885 r.

	Z końc. giełdy żąd.	Z końc. giełdy płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	49.80	—.—
Londyn 1 funt ster. " "	10.08	—.—
Paryż 100 franków " "	40.30	—.—
Wiedeń 100 guld. " "	81.30	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy z. z roku 1869 d.	98.25	—.—
m.	98.25	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	95.75	—.—
" " " II	—.—	—.—
" " " III	92.75	—.—
" " " IV	91.75	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	88.75	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	89.50	—.—
" " małe	89.25	—.—
Bilety Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
" " " 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	95.35	—.—
II " " rs. 100	95.35	—.—
III " " rs. 100	95.35	—.—
Listy wileńskie długoter.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. 45 15/18
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 159 13/18
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 118 1/18
Od Listów likwidacyjnych kop. 61 1/9

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.
Dnia 28-go lipca 1885 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord. .	—	—	—	—
" " pstra i dobra	—	—	—	—
" " biała . . .	—	—	—	—
" " wyb. (nowa)	—	—	720	800
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	500	525
" średnie (stare) . .	—	—	—	487
" wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 72 f.	—	—	—	—
Owies (nowy) 42 f.	—	—	330	350
Gryka . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
" zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
" solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud.	30	50	—	—
Słomy pud	20	25	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
" " miękkie "	—	—	—	—

Cena okowity:
z dnia 28-go lipca 1885-go r.
Hurt. skład. garniec rs. 2 kop. 50
wiadro rs. 7 kop. 68 6

Kantor Fabryki Robót Asfaltowych, Mozajkowych i Cementowych, oraz Kantor Loterji i Skład Wyżymaczek,

Ignacego Gantzwohl,

przeniesiony został na ulicę Królewską, pod Nr 41, drugi dom od rogu Grzybowa, poleca się z robotami, w zakres tegoż fachu wchodzącemi.
№ Telefonu 491. 1978

Zakład Leczniczy i Wodolecznica THEILHEIM

w Kąpielach Landeck n. Szl. (Hrabstwo Glatz).

Leczenie wodą chorób nerwowych, oraz chronicznych zaburzeń organów pokarmowych itp. **Kąpiele hydroelektryczne.** Kąpiele rzymskie, iryjskie i ruskie parowe; kąpiele z domieszką wywaru z igieł sosnowych i wszelkich innych rodzajów. Wielki basen do pływania. Wszelkiego rodzaju prysznice. Sala inhalacyjna z rozpylaczem. Elektroterapja. Massaż. Mleko. Zupełne pensjonaty.—**Dr med. E. GERGENS**, Dyrektor leczniczy. 1647R

Przy Handlu Win pod firmą

LUDWIK SOMMER,

ulica Długa Nr 37,
z dniem 15-m Lipca r. b., został otwarty 2019

Skład hurtowy Cytryn i Pomarańcz.

Najpewniejsza ochrona dachów krytych tekturą asfaltową.

A. SIEBEL'A,

patentowany Dziegieć skoncentrowany

(Niemiecki patent państwowy 18987),
za którego użyciem najdawniejsze nawet i najbardziej zeschłe tektury asfaltowe, odzyskują giętkość i spójność.

- **Takowy smaruje się na zimno (a więc nie jest połączony z niebezpieczeństwem ognia).**
- **Nie ścieka nawet przy największych upałach.**
- **Tworzy pokład trwały i ochronny.**
- **Smarowania przez długie lata odnawiać nie potrzeba, a ze względu na to, że mniej takowego wychodzi, wypada nawet taniej, niż smarowanie smołą z węgla kamiennego.**

Patentowany dziegieć skoncentrowany, działający przeciw przeżarciu, kwalifikuje się również znakomicie do malowania drzewa (bram, parkanów, mostów, kadzi, etc.), jako warstwa izolująca przy murach.

Wyłączny Skład na Cesarstwo Rosyjskie, znajduje się

u Karola Ed. Mühling w Łodzi.

1649 R

ZARZĄD TOWARZYSTWA DROGI ŻELAZNEJ

Iwangrodzko-Dąbrowskiej,

zawiadamia, iż z d. 10 (22) Sierpnia 1885 r., wprowadzone zostają w wykonanie specjalne taryfy na przewóz:

1. Węgla kamiennego i koksu.
2. Budulcu.
3. Ołowiu i cynku.
4. Bieli ołowianej i cynkowej.
5. Wosku ziemnego (ozokierytu).
6. Fosforytów i kości.
7. Łoju.
8. Kwasów: solnego i siarczanego,
9. Cykorji.
10. Olejów mineralnych w cysternach wysyłającego.
11. Szkła i wyrobów szklannych.
12. Wyrobów rękodzielniczych.
13. Cementu.
14. Żelaza nieobrobionego i w wyrobach, a także maszyn między stacjami dr. żel. Iwangrodzko-Dąbrowskiej i główniejszemi stacjami dróg Południowo-Zachodnich, via Iwangród-Kowel.

1671R

Jest do sprzedania

MAJĄTEK

włók 50, a w tem **lasu dobrego włók 12**, ziemia w połowie **pszenna**, cena po **2,000 rs. za włókę.** Wiadomość kantor komisowy Łuczyńskiego, Trębacka 1a. 1665R

Fabryki Krochmalu

urządza podług najnowszego systemu i osobiście wprowadza w ruch
SPECJALISTA

Georg Wawrik

z Wiednia, obecnie w Warszawie, ul. Waliców № 8. 1662R

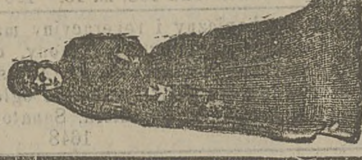
Do rozszerzenia dobrze idącego i korzystnego interesu handlowo-przemysłowego, poszukuje się

Czynnego Wspólnika

z kapitałem do 10,000 rs. Interesowani raczą oferty swe z wymienieniem adresu składać w kantorze Kurjera pod lit. J. Z. 1660r

1670 R

100 KAPELUSZY
30 SUKIEŃ żałobnych,
30 WYPRAW pogrzebowych.
TRUMNY METALOWE
poleca **Warszaw. Magazyn Żałob.** Krakowsk.-Przedmieście **58**, w Resursie Obywatelsk.



Magazyn przeniesiony z ulicy Senatorskiej.

Bank Polski

podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w dniu 19 (31) Sierpnia r. b., i następnych, o godzinie 12 w południe, odbywać się będzie w Magazynie Banku Polskiego w mieście Łodzi, głośna licytacja na sprzedaż różnych towarów w tymże Magazynie zastawionych i w swoim czasie nie wykupionych.

Sprzedaż odbywać się będzie za gotówkę, zaraz na miejscu, płacić się mającą.

VICE-PREZES (podpisano)
A. Nagórny.

NACZELNIK KANCELARJI (podpisano)
1667r **L. Moczarski.**



KARETA

fabryki **Rentla**, sprzedaje się tanio. Widzieć można, ulica Gęsia, Wołyńskie koszary, u **feldfebla Kulika.** 1643R

FABRYKA

Sukna i Syberyny,

położona pod Rygą, zupełnie urządzona z tkalnią, (o 10 mechanicznych i 37 ręcznych warsztatach), przędzalnią, farbiarnią, apreturą itd., z powodu wyjazdu właściciela, jest do sprzedania lub wydzierżawienia. Oferty pod lit. S. N. 329, raczą reflektanci nadsyłać do biura ogłoszeń Rudolfa Mosse w Rydze. 1627R

Zdolny Buchalter i korespondent,

niemiec, opatrzony najlepszemi rekomendacjami, poszukuje zajęcia na kilka godzin dziennie, za umiarkowane honorarjum. Podejmuje się także uregulowania ksiąg i wykładu buchalterji. Za dokładność roboty poręcza. Łaskawe oferty pod **M. B. J. 3478**, przyjmuje Biuro Ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera **Senatorska 18.** 1664R

Do sprzedania pod korzystnemi warunkami

Wiatrak Cylinder

z propinacją, położone o półtorej wiorsty od rogatki, w pięknej i ludnej okolicy. Wiadomość Nowa Praga, w handlu p. Kretti. 2021

Do Składu Węgli Kamiennych i Cementu

Adolfa Hirschfeld,

ul. Okopowa № 9, nadszedł świeży transport

Cementu Opolskiego,

który pojedynczemi beczkami, wagi 15 pudów po rs. 5 kop. 50, sprzedaje.

Kantor Plac Warecki № 6.
Telefonu № 192. 2023

Piekarnia Nowo-Wiedeńska

№ 32 Długa № 32, poszukuje sklepowej z kaucją lub poręczeniem. 2017

142 nowy, **MARSZAŁKOWSKA** **54 stary,**

między Placem Zielonym a Świętokrzyzką,

TAPETY za BEZCEN,

od 9 kop. rulon, salonowe od 15 kop., złocone od 25 kop., jakoteż praktyczne **ROLETY** do okien, **CERATY** wyborowe, **CZEMSY** do firanek, **CHODNIKI** jutowe i kokosowe, polecają 971r

J. LUBELSKI i S-ka.

OBICIA PAPIEROWE SPRZEDAJE ZA BEZCEN,

bo od 10 kop. za rulon, a salonowe od 18 kop. za rulon, w Składzie 842r
pod „Merkurym", Senatorska Nr **27**, obok kościoła św. Antoniego.

MASZYNY DO POŃCZOCH, uznane za najlepsze.

JULJAN BERG, Mazowiecka Nr 14.

r-2

Nauka i wychowanie.

Francuzki i szwajcarki, bony i guwernantki, są do umieszczenia. Krakowskie-Przedmieście 7. Biuro pracy. Dąbrowska i Marek. 11993

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj korepetycyj. Żurawia № 19, m. 36. 1620

Pilne! Poszukuje się osoby mogącej udzielać (uczniowi) lekcji języka francuzkiego z konwersacją. Wiadomość: Praga, ul. Wołowa № domu 229, mieszk. 3. 12066

Student matematyk, ze znajomością języków: francuzkiego, niemieckiego i obu starożytnych, poszukuje lekcji lub innego odpowiedniego zajęcia. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz., pod lit. X. 12041

Osoba dystyngowana towarzyszy na spacer; konwersacja francuzka lub angielska. Niecała № 10, m. 2. 12047

Potrzebna francuzka dla dorosłej panny, do zajęć praktycznych, 2 godziny dziennie. Krucza 3, m. 8. 12059

Francuzka młoda z wyższem wykształceniem, pragnie udzielać lekcyj na godziny francuzkiego i niemieckiego, lub przyjąć demi-place. Wiadomość: Żurawia № 20 nowy, mieszkania 9. 12049

Posady i prace.

Potrzebnym jest chłopak do posług sklepowych, w wieku lat 18, z dobremi świadectwami. Skład herbaty F. Buchowskiego, Marszałkowska róg Wspólnej. 11931

Zaraz potrzebna służąca umiejąca pisać i rachować, za dobre wynagrodzenie. Wiadomość: Dzika № 1, mieszkania 1. 11910

Potrzebne panny do kwiatów, przy ulicy Nalewki 9. 12002

Panna niemka, umiejąca szyć, poszukuje miejsca przy familji. Łaskawe oferty pod lit. A. Z. przyjmują „Rajchman i Frendler," Senatorska 18. 1639

Panny podręczne i do nauki, potrzebne są do sukien. Pańska 4, m. 7. 12057

Chłopiec, lat 14 do 15, potrzebny jest do głównego składu wódek firmy K. Schneider, Plac Ś-go Aleksandra № 1. Z prowincji mają pierwszeństwo. 11992

Potrzeba ucznia do cukierni F. Popielawskiego, Podwale № 3. Pierwszeństwo mają z prowincji. 11983

Panny zręczne potrzebne do robót papierowych. Papeterie, ul. Oboźna róg Sewerynowa. 120:0

Potrzebna bona niemka na wieś, zaraz, młoda. Żurawia 25 nowy, mieszkania 18, od 8-ej do 12-ej w południe. 12074

Do kwiatów robotnice, oraz do zwijania, farbowania i uczennice potrzebne. Długa № 16.— Zadzińska. 12061

Panny potrzebne są, uzdolnione do spódnic i do nauki. Ul. Żabia № 7. m. № 12. 12060

Poszukuje się zdolnej prasowaczki, na stałe. Krakowskie-Przedmieście № 79. — Pralnia francuzka. 1653

Osoba uzdolniona do tamborowania i druga zdolna do stebnowania (na maszynie Singera), znajdą korzystne zajęcie w fabryce filcowych wyrobów, Leszno № 32. 1652

Rządca kawaler, potrzebnym jest natychmiast do zarządu jednym folwarkiem, fachowo i praktycznie wykształcony, posiadający wiarogodne świadectwa i jakąbądź kaucję. Adres: Sienna № 8 nowy, mieszk. № 1, u Jaroszewskiego. 12081

Pracy! poszukuje kobieta inteligentna w sklepie, fabryce, kantorze lub prywatnie. Także podejmuje się przepisywania. Oferty proszę składać pod Z. X. X. w kantorze Kurjera Warsz. 12058

Buchalter i korespondent w językach: polskim i niemieckim, poszukuje zajęcia. Reflektanci raczą nadsyłać swoje adresy do kantoru niniejszego pisma, pod lit. K. M.

Panny zdolne potrzebne do krawieczczyzny damskiej. Orla 3, m. 16, 2 piętro. 1644

Tapicer zdolny, meblowy i dekoracyjny, szuka zajęcia w miejscu lub na prowincji. Sienna № 82 nowy, mieszk. 56. 12035

Kupno i sprzedaż

Meble. Kompletne urządzenie 6-u pokojów, garnitur czarny rzeźbiony i orzechowy, szafy, łóżka, umywalnia, toaleta, ozdobne dębowe umeblowanie jadalnego pokoju, bibljoteka, lustra, tremo, firanki, oraz inne meble do sprzedania bardzo tanio w pałacu na ul. Chmielnej № 26 stary, 32 nowy, idąc od ul. Brackiej 5 dom, mieszkania 9, stróż wskaże.

Meble. Kompletne urządzenie 6-u pokojów, garnitury ozdobne, szafy rozbierane, łóżka, umywalnia, umeblowanie dębowe jadalnego pokoju, biuro, bibljoteka, ottomana, lustra, trema, dywany, firanki, oraz inne przedmioty, do sprzedania tanio przy ul. Chmielnej № 22 (nowy 28), idąc od Brackiej 3-ci dom, w bramie na 1-em piętrze, mieszkania № 3. 11957

Meble do sprzedania tanio: garnitur czarny rzeźbiony i orzechowy, szafy, lustra tremo, szeslong, łóżka, umywalka, bibljoteka, biurko, stoliki do kart, toaleta, umeblowanie dębowe jadalnego pokoju, dywany, firanki i inne różne meble. Róg Złotej, wejście od Marszałkowskiej № 111, w bramie pierwsze piętro, mieszkania 16, od frontu, od rogu Chmielnej drugi dom. 11909

Meble. Garnitur czarny, rzeźbiony, orzechowy, gustowny, urządzenie jadalnego pokoju, dębowe, oraz inne meble z kilku pokojów, tanio do sprzedania. Chmielna № 25, nowy 35, stróż wskaże. 11950

Meble do sprzedania, garnitur czarny, tremo, lustro, garniturek napoleonkowy, kredens, biurko, łóżka, firanki, szafa. Chmielna 8, nowy 14, mieszkania 7. 12008

Gazometr o 5-ciu płomieniach, używany, potrzebnym jest.. Wiadomość: Senatorska № 27, u rządcy. 12007

Śledzie pocztowe tegorocznego połowu, doskonałe, od rs. 1 kop. 20 za baryłkę z odesłaniem do domow, poleca kantor A. W. Koczalskiego, Świętokrzyzka 27. 12021

Meble: kredens, stół wielki, krzesła, szafka z lustrem, szafy, łóżka, toaleta, umywalnia, szafeczki nocne, klęcznik misterny, szeslong, kozetka, foteliki, kolumny, kandelabry, żyrandol, lampa, firanki, biuro, bibljoteki, ozdobne stoliki kartowe, do sprzedania zaraz. Zielna 11/19, pierwsze piętro, mieszk. 4.

Umeblowanie: Do sprzedania garnitur czarny, szeslong jedwabny, kanapka, lustra, konsolki, stoliczki fantazyjne, słupy, biurko męzkie, toaleta i biurko damskie zagranicznej roboty bardzo wytworne, kredens, stół, krzesełka dębowe rzeźbione, szafa, szafki do bielizny, łóżka, lampy, firanki, rolety, do sprzedania. Bracka 12, nowy 20, mieszk. 7.

Fortepiany używane: Małeckiego, Kralla, Hoffera i pianina. Krakowskie-Przedmieście № 32. Tarnowski. 11800

Lód najtaniej w nowej największej lodowni warszawskiej, Wiktora hr. Ronikiera, ul. Fabryczna № 6. Kantor, hotel Europejski.

Tłomackie № 4, węgle i drzewo sprzedaje na wagony, korce i pudy, odstawa natychmiastowa. 11201

Do sprzedania za nizką cenę kolekcja ładnych brylantów. Złota 23/41, m. 15. 1593

Urządzenie sklepowe eleganckie do sprzedania, także zlew i kran wodociągowy.— Wiadomość u stróża Stanisława w pasażu Roezlera lub Niecała № 10, 2-e piętro. 11914

Kasy ogniotrwałe są do sprzedania po cenach przystępnych. Świętojerska № 12B.

Do sprzedania suka pudlica ze szczeniętami czarnemi. Wiadomość u szwajcara, Mazowiecka № 11. 11935

Bukiety i wieńce „Makarta” sprzedaje po cenie fabrycznej jedynie główny skład dywanów Giełżyńskiego Piotra. Marszałkowska 63/137 nowy. 1541

Tanio: suknia kortowa rs. 20, paltocik rs. 10. Senatorska 7. 11999

Tokarnia mała do sprzedania, u mechanika. Orla № 8. 1640

Fortepian wynajmuję, sprzedaję tanio.— Umeblowanie sprzedaję. Wiejska 11, mieszkania 5. 12009

Rekwizyta szkolne, oraz łóżka z żelaznemi materacami, razem lub częściowo do sprzedania zaraz. Wiadomość Nowogrodzka № 1, mieszk. 10, od 4 do 6-tej. 11956

Jedwabny kanauz na suknie sprzedaje tanio skład dywanów „Wschód,“ Mazowiecka № 16/14 w podwórzu. 11653

Meble używane rozmaite, tanio sprzedaje zakład wyłącznie używanych przedmiotów. Makow, Solna 18. 11918

Billard krótki dobry, z bilami i kijami, tanio sprzedaje Makow Solna 18. 12065

Garnitur mebli orzechowych aksamitnych do sprzedania rs. 75. Twarda № 42 lit. A, stróż wskaże. 12064

Poduszki, kołdra, rotonda, dubeltówka, kindżał. Marszałkowska 108, m. 15. 12070

Warsztat mechaniczny i reperacyjny maszyn do szycia, dobrze urządzony, do sprzedania za cenę umiarkowaną. Adresy zostawiać pod „Mechanik,“ w biurze ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 18. 1648

Billard do sprzedania, piramidka i 2 lustra. Wiadomość: Marszałkowska № 47, (117 nowy), w cukierni. 12075

Szafy rozbierane i łóżka rozmaite, wszystko orzechowe, u stolarza. Wróbla № 9. 12078

Po zwiniętym magazynie mebli pozostały garnitury: kredensy, stoły i różne inne meble, sprzedaję takowe po niepraktykowanie nizkich cenach. Nowy-Świat 72, naprzeciw Świętokrzyzkiej w bramie na 2-m piętrze.

Bardzo! tanio! Jest do sprzedania garnitur mebli stylowy, orzechowy, kryty w aksamit i szafa jesionowa. Ul. Śliska № 8/10. mieszkania 26. 12079

Do sprzedania: stół okrągły rozsuwany i pudel biały młody. Nowy-Świat 68. mieszkania 19, od 3-ej do 6-ej. 12067

Meble do sprzedania: kompletne urządzenie sypialnego pokoju dębowe rzeźbione, oraz biurko dębowe rzeźbione. Ulica Widok № 19, mieszkania 2. 12046

Dywany angielskie strzyżone, gładkie, brukselskie, perskie, tureckie, uralskie i inne. Wybór wielki!! Serwety, chodniki, kołdry, dery, „najlepiej kupić“ w głównym składzie Giełżyńskiego Piotra, Marszałkowska 137 nowy. PP. handlującym rabat!! 1645

Z powodu zwinięcia interesu. jest do sprzedania ottomana i szeslong, Pańska 40, mieszkania 17. 12051

Numizmaty z lat dawnych są do odstąpienia. Ulica Nowogrodzka № 22, m. 13.

Faeton do sprzedania za przystępną cenę, wcale nieużywany, za Wolską rogatką.— Przyokopowa № 15/5¢07. 12034

Interesa handl. i majątk.

Sklep wiktuałów dobrze procentujący, na jednej z pryncypalnych ulic, jest do odstąpienia pod bardzo korzystnemi warunkami, niżej kosztu, z powodu nieprzewidzianego wyjazdu właściciela. Wiadomość w kiosku na placu Bankowym. 11984

Wspólnik inteligentny potrzebny. Języki wymagane. Kapitał od 1,000 rubli. Interes techniczno-handlowy, komisowy, agenturowy, przy energicznem działaniu zysk wysoki, izraelici wykluczeni. Adresy kantor Kur. przyjmuje „Dom Handlowy.“ 11833

Dystrybucja ze sprzedażą produktów, egzystująca od wielu lat, pod bardzo korzystnemi warunkami do sprzedania przy ul. Elektoralnej № 7, na wprost Banku. 11921

Magle do sprzedania wiedeńskie nowe, z powodu wyjazdu. Ulica Krochmalna № 11.

Rs. 4,000 potrzeba na dobrą hypotekę. Wiadomość w sklepie niciarskim, Nowy-Świat № 53. 12023

Domek murowany, dwa pokoje, kuchnia, stajnie dla koni, krów, drzewa owocowe, półtorej morgi gruntu warzywem obsiane, za rogatką Jerozolimską półtorej wiorsty, do sprzedania za rs. 1,600. Wiadomość: Sowia № 3, mieszk. 30, od godz. 9—11 z rana. 11845

Rs. 2,000 potrzeba na hypotekę. Nowy-Świat 19, mieszkania 15. 11991

Sklep spożywczy z dystrybucją, na pierwszorzędnej ulicy, do sprzedania; targ dzienny od 30 do 40 rs. Wiadomość w kiosku obok Ratusza. 11985

Sklep wiktuałów do sprzedania za 100 rs. Marjensztadt № 25. 12071

Rs. 500 do ulokowania na pewną hypotekę, na małą posiadłość tu lub na wsi. Wiadomość u rejenta Lilpopa w gmachu Sądu, Miodowa. 12080

Sklep dystrybucyjny z mieszkaniem, od lat dawnych egzystujący w okolicach placu Zamkowego do zbycia. Tamże 2,000 potrzebne na 1-szy № hypoteki domu. Wiadomość w kiosku na Podwalu. 12082

Dystrybucja w dobrym punkcie jest do sprzedania za rs. 450. Wiadomość w tejże, Nowy-Świat № 30. 12073

Rs. 2,000 do 5,000, do wypożyczenia na 1-y № hyp. Wiadomość u adwokatów Pomeranca, Gęsia № 2a, lub u Starzyńskiego, Freta 12/14. 12055

Rs. 10,000 potrzeba na spłatę pierwszego numeru po Towarzystwie miejskiem. Adresy proszę składać w kantorze tegoż pisma pod liczbą 10,000. 12054

Sklep wiktuałów do odstąpienia zaraz. Wiadomość: ul. Elektoralna № 45, w sklepie przy bramie. 1649

Dzierżawy majątku ziemskiego poszukuje się, od 10 do 20 włók rozległości w promieniu najdalej cztero-milowym od Warszawy. Rozporządza się gotowizną. Oferty upraszam składać pod adresem „Dzierżawa“ w biurze ogłoszeń Rajchmana & Frendlera, Senatorska № 18. 1654

Sklep spożywczy jest do sprzedania w każdym czasie. Aleje Jerozolimskie № 22 stary.

Rs. 3,000 potrzeba na pierwszy numer hypoteki. Wiadomość u rejenta Nostitz-Jackowskiego. ulica Miodowa № 3, z rana od 10 do 2-ej i od 5 do 7-mej. 12045

Sklep spożywczy do sprzedania. Tamka 16 róg Topiel. 12048

Sklepik wiktuałów do sprzedania w każdym czasie z powodu wyjazdu. Ulica Wilcza № 32 nowy, stary 24. 12039

Majątek ziemski mając dobrze zagospodarowany, w dobrych warunkach położony, wartości 100,000, poszukuję wspólnika z kapitałem 10,000 rubli, pięć pozostanie jako kapitał obrotowy do prowadzenia gospodarstwa. Szczegółów wskaże adwokat Filecki Leszno 40. 1647

Lokale.

Do wynajęcia od 1 Lipca r. b., przy ulicy Marszałkowskiej № 17a (170GR, obok gimnazjum), 1 pokój z kuchnią na parterze za rs. 144 rocznie. Stróż wskaże. 970

Letnie mieszkania w lesie, kąpiel, dogodności, warunki specjalnie zdrowotne.— Wiadomość: Nowo-Senatorska № 8, w magazynie Tremolieres et Comp. 11862

Do wynajęcia z dniem 1 Października, w domu pod № 14/16 przy ulicy Gęsiej, lokal na fabrykę zduńską lub na jakąkolwiek inną fabrykę. Wiadomość u rządcy. 11682

Do wynajęcia od 1 Lipca r. b. przy Placu Zielonym, pod № 1, lokal obecnie przez doktora Ciunkiewicza zajmowany, składający się z 7-u pokojów, przedpokoju, kuchni i pokoju dla służby. 11840

Pokój do wynajęcia tanio. Chmielna № 4 mieszkania 2. 11925

Pokój ładnie umeblowany do wynajęcia, z obiadami. Bracka 15 stary, m. 8. 12001

Pokój mały, umeblowany, żądany jest. — Adresy z podaniem ceny, pod lit. O. P., przyjmuje Biuro Ogłoszeń, Senatorska 18.

Dama bawiąca przez pewien czas w Warszawie dla kuracji, poszukuje pokoju umeblowanego w miejscu zacisznem. Adresy z podaniem ceny, pod lit. L. R. S., przyjmuje Biuro Ogłoszeń, Senatorska 18. 1638

Do wynajęcia w każdym czasie za przystępną cenę: 2 pokoje, alkowa, przedpokój i kuchnia. Nowolipie № 15, mieszk. 17, stróż wskaże. 11982

Pokoik dla kobiety. Ulica Śliska 40, nowy 54, mieszkania 13. 12062

Zaraz dwa pokoje umeblowane do wynajęcia. Hotel Saski № 120. 12069

Letnie mieszkania bardzo zdrowe, z laskiem i do Wisły wiorsta, niedrogo. Wiadomość: Nowy-Świat № 57. stróż wskaże. 12056

Sklep z 2-ma oknami, w domu № 4/532 przy ul. Podwale, obok kolumny Zygmunta, do wynajęcia w każdym czasie. 12043

Do wynajęcia zaraz dwa pokoje z przedpokojem, razem lub osobno, z meblami lub bez. Złota № 61, mieszk. 17. Powietrze czyste z ogrodu. 1651

1, 3, 4, 5, 6 lub 10 pokojów, urządzonych z wszelkiemi wygodami, do wynajęcia. — Zielna 31, drugi dom za Nowo-Zielną. 12044

Pokój wygodny dla porządnej pani lub 2-ch panienek, jest kuchenka i fortepian. Prosta № 2 domu, 13 mieszkania, wiadomość od 10 do 12 w południe. 12050

Pokój obszerny i suchy o 2-ch oknach, do wynajęcia zaraz z meblami w hotelu Litewskim, Nowo-Senatorska № 5, szwajcar wskaże. 12032

Doniesienia rozmaite.

Reperacje i odnawianie wszelkiego rodzaju ram, ozdób salonowych, rzeźb, oraz oprawę obrazów, sztychów i t. p. uskutecznia najtaniej, fabryka pozłotnicza Kazimierza Matulewicza, przy ulicy Długiej № 41. róg Bielańskiej. 1606

Kufry, torby, walizy, reperuje gruntownie fabryka T. L. Breymeyer, Królewska № 1, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 11071

Obiadów prywatnych poszukuje się o godzinie 5-ej, w blizkości Placu Teatralnego. Oferty proszę składać w kantorze tegoż pisma pod lit. 5 A. 1636

Obiady gospodarskie, smacznie i czysto przyrządzone, od kop. 20 do 30. Kolacje po 15 kopiejek z herbatą. Nowy-Świat № 30, mieszkania 27. 11972

Obiady prywatne, przy ulicy Czystej № 4, mieszkania 24. 12037

Sukienki, bielizna, fartuszki dziecinne i pensjonarskie, gotowe i na obstalunek. Senatorska 27, mieszk. 9. 250

Kropiwnicki, Morzycki i S-ka. Dom komisowo-przewozowy, Tłomackie № 6. Załatwia wszelkie komisy i zlecenia, przewóz ciężarów, mebli i opakowanie takowych ekspedycje i odbiór wszelkich towarów i przesyłek na komorze i wszystkich kolejach.— Telefonu № 125. 1600

Osoba życząca odbyć podróż na wspólny koszt z Warszawy do Moskwy i z powrotem, zgłosi się na Kruczą № 26, mieszkania 12, od 12 do 4. 11974

Zamieszkały przy ulicy Marjańskiej pod № 4 Marceli Berezowski, technik, w dniu 2 Maja wyszedł i dotąd nie wrócił. Ktoby wiedział o jego pobycie, raczy dać znać pod numer wymieniony. 11989

Reperacje, odnowienia, przerobienia mebli stolarskich, tapicerskich i starożytnych wykonywa zakład reperacyjny, specjalno-meblowy, Makow, Solna 18. 11920

Mieszkanie suche i ciepłe, złożone z dwóch pokojów, przedpokoju i kuchni, do odstąpienia zaraz, lub od 1 Października r. b. Ulica Złota № 3, m. 18, oraz są rozmaite meble, dubeltowe francuzkie łóżko z wszelkiemi przyborami do sprzedania. 12077

Osoba posiadająca własne dwuletnie dziecko, poszukuje opieki nad dziećmi tylko za życie. Krucza 21. mieszk. 45. 1646

Potrzebuje miejsca za mamkę Marjanna Chrzanowska, ulica Krzywe Koło № 12, mieszk. 16. 12036

Akuszerka A. Śliwowska, przyjmuje osoby spodziewające się słabości od rs. 15 z umieszczeniem dziecka. Ulica Hoża № 16.

Akuszerka O. Gumińska, przyjmuje osoby spodziewające się słabości, za cenę umiarkowaną. Szpitalna № 2, mieszk. 14. 12072

Życzę sobie przyjąć dziecko do piersi. — Ulica Wilcza № 75, mieszk. 1. 12068

Mamka młoda ze świeżym pokarmem szuka miejsca. Marszałkowska 80. 12076

Mamka wiejska ze świeżym pokarmem.— Tamka № 11, mieszkania 16. 11944

Dziecko do piersi, jest żądanem. Wilcza № 18 nowy, mieszkania 11. 11996

Ostrzeżenie. Na dotrzymanie kontraktu z d. 24 Września 1884 r., między Abrahamem Tądowskim i Salomonem Bergman, o 2 osady pod № 14 i 15 w Marjanowie, gminie Majaczewice położonych, złożonemi zostały na ręce Szlamy Herszberga z Burzynina dwa rewersy po 500 rubli, wystawione w miesiącu Wrześniu 1884 r., jeden przez Abrahama Tądowskiego, a drugi przez Salomona Bergmana. Rewersy te u Herszberga z zamkniętej szuflady skradzionemi zostały. Ostrzega się więc każdego, aby tych rewersów nie nabywał, albowiem śledztwo co do tej kradzieży, prowadzi się drogą sądową. Szlama Herszberg. 1650

Wyżeł młody, biały na łbie, uszach i grzbiecie czarne plamy, wabi się „Thridas“, zginął dnia 24 b. m., znalazca raczy odprowadzić za nagrodą na ulicę Dziką № 44, do rządcy domu. 11988

Wyżeł młody, biały z czarnemi łatami, wabi się Neptun, zginął dnia 20 b. m., znalazca raczy odprowadzić za sowitą nagrodą, na ulicę Niecałą № 10, do introligatora.

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny nr 47šc (nowy 9). Дозволено Цензурою—Варшава 16 (28) Іюля 1885 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.